Nr. 94. PONIEDZIAŁEK 26. KWIETNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa rada szkolna zamianowała nauczyciela Józefa Babiarza w Lubaczowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łancucie; nauczyciela Jędrzeja Chomczyńskiego w Wełdzirzu rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wełdzirzu; nauczyciela Szczepana Bułę w Dźwinogrodzie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dźwinogrodzie, i nauczyciela Stanisława Martynowicza w Lubaczowie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lubaczowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26. kwietnia

Czeska *Politik* umizga się do Węgrów i pragnie pozyskać ich sympatyę dla staroczeskiej opozycyi a *Pester Lloyd* odzywa się do stronnictwa wierno-konstytucyjnego z upomnieniem, ażeby ułatwiło tej opozycyi zwrot na pole czynnej polityki. Zakrawałoby to na bajkę albo żarcik, gdybyśmy nie mieli przed sobą obu tych emanacyi dziennikarskich, pisanych w tonie wcale poważnym. Staroczeski organ, odzywający się przychylnie o dualizmie i królestwie węgierskiem, jest zjawiskiem niepospolitem ale nierównie więcej musi zastanowić każdego głos organu Deakistów podniesiony na rzecz sprawy dr. Riegera i dr. Palackiego. Staroczesi apelujące do Węgrów czynią to w sposób poważny i unikają wszelkiego pozoru żebraniny, któraby uważaną być mogła za pierwszy krok do kapitulacyi politycznej. Węgierski dziennik odpowiadając na to wezwanie zastrzega się, że ciągle jest stanowczym przeciwnikiem żądań czeskich, o ile one występują w formie sławnych artykułów zasadniczych, ale za to pragnie szczerze, ażeby jedna z najznakomitszych narodowości przedlitawskich wzięła czynny udział w życiu konstytucyjnem. Mylibyśmy się bardzo każdy, ktoby w obu tych emanacyach upatrywał wskazówkę jakiejśkolwiek ważniejszej zmiany stosunków politycznych. Oba głosy dziennikarskie są wyłącznie dziełami redakcyjnemi a choćby za niemi stały powagi polityczne, to jeszcze i to nie wystarczyłoby do przewrotu. Dopóki w Węgrzech panują dzisiejsze pojęcia o zdrowej i samobójczej polityce, dotąd pretensye czeskie znaleśćby mogły poparcie tylko w takich skromnych rozmiarach, na jakie przedlitawskie stronnictwo chętnie przystałoby w każdej chwili dla miłej zgody. Zresztą gdybyśmy nie byli przekonani o poważnym kierunku *Pester Lloyda*, uważalibyśmy cały jego artykuł za prosty akt odwetu na prasie wiedeńskiej, nie oparty wcale na głębszem zbadaniu poruszonych myśli. Prasa wiedeńska bowiem lubi mięszać się do wewnętrznych spraw węgierskich i często przytem rozmija się z głównemi prawidłami taktu politycznego. Dowodem na to jest niedawny artykuł jednego z największych dzienników wiedeńskich o rozporządzeniu węgierskiego ministra komunikacyi co do języka urzędowego na kolejach żelaznych. Przewidywaliśmy, że artykuł ten sprawi w Budapeszcie bardzo przykre wrażenie. Gorętsze dzienniki tamtejsze odpowiedziały na to wezwaniem, ażeby rząd odjął debit pocztowy niektórym organom wiedeńskim. Być może, że poważny *P. Lloyd* nie chce wtórować temu wezwaniu i dla tego porusza sprawę czeską, ażeby klin klinem wybić t. j. wyleczyć kolegów wiedeńskich z zachcianek interwencyjnych.

Zaledwie krótką wzmiankę znaleźliśmy w dziennikach i korespondencyach berlińskich o losie wniosku Petrego w sprawie uregulowania prawnych stosunków starokatolików niemieckich. A przecież sprawa ta przed laty była tak rozgłośną w Niemczech! Zajmowały się nią koła urzędowe, parlamentarne i dziennikarskie, spodziewano się po niej wielkich skutków, a przedewszystkiem silnej podpory w toczącej się walce kościelno-politycznej. Dziś lakonicznie i obojętnie donoszą dzienniki, że wniosek Petrego przyjęty został w komisyi i prawdopodobnie bez żadnej zmiany przejdzie w obu izbach pruskich i uzyska sankcyę królewską. Starokatolicyzm stracił kredyt w Niemczech i jeżeli zajmuje jeszcze uwagę mężów stanu w Berlinie, to tylko dlatego, że sympatya dla jego twórców i własna ambicya niepozwalają porzucić zupełnie sprawy niegdyś tak wysoko podniesionej. Dla ludzi, którzy bez gorączki politycznej patrzali na rozterkę wywołaną dogmatem o nieomylności papieża, upadek starokatolicyzmu nie jest żadną niespodzianką. Grono doktrynerów nigdy nie zdoła wywołać w stosunkach kościelnych przewrotu trwałego, któryby przynajmniej w miniaturowych rozmiarach przypominał wielką reformacyę. Do takiego dzieła potrzebną jest idea dodatnia, wydobyta wyłącznie z poczucia religijnego i nastrój umysłów skłonny do przejęcia się tą ideą bez wszelkich względów i rachub politycznych. Żadnego z tych warunków nie posiadała sprawa starokatolicka od samego początku. Zamiast idey dodatniej wypisała ona na swoim sztandarze negacyę, podniosła tę negacyę w formie programu społeczno-politycznego i znalazła odgłos tylko w umysłach, które pod wpływem toczącej się walki kościelno-politycznej stłumiły w sobie poczucie religijne, powodując się głównie celami politycznemi. Taka sprawa nie może porwać za sobą ogółu ludności i pozostanie sztucznem dziełem doktryny, dostępnej tylko dla nielicznego koła. Wszystko to przyznaje dziś nawet liberalna prasa niemiecka, bo przekonała się, że długo żyła w złudzeniu, które w takich chwilach jak dzisiejsza nie przynosi najmniejszej pomocy, lecz owszem zawadza w ugrupowaniu sił przeciw ultramontanizmowi. Zasługuje to na uwagę, że w chwili, gdy prasa niemiecka przyznaje się do swego złudzenia, stosunki starokatolicyzmu w Rossyi zupełnie potwierdzają jej argumenta. Tam starokatolicyzm nie zdołał nawet rozwinąć się tak jak w Niemczech, a jego kierownicy zwątpili już zupełnie o powodzeniu i za cel wytknęli sobie obecnie połączenie z kościołem prawosławnym.

Od czasu do czasu ponawia się wiadomość z Paryża, że rząd z całą energią wystąpi przeciw bonapartyzmowi i zniszczy go na zawsze! Dzienniki republikańskie powtarzają tę wiadomość jako życzenie w głębi serca od dawna żywione a dotąd niezłszczone, zachowawcze organa zaś nie zaprzeczają, ażeby republikanów utrzymać jak najdłużej w złudzeniu niezbędnem dla wewnętrznego pokoju. Przed powstaniem dzisiejszego gabinetu przypisywano tę misyę Buffetowi a gdy mimo to prefekci, znani z przychylności do bonapartyzmu, pozostawieni zostali na swoich posadach, zmyślono pogłoskę, że wkrótce ustąpi Buffet a jego miejsce zajmie książę Audiffret-Pasquier. Ten książę Audiffret-Pasquier odgrywa w obec bonapartystów taką samą rolę jak kominiarz wobec niegrzecznych dzieci. Ile razy bonapartyści odezwą się głośniej albo rozpoczną jakąś niebezpieczną agitacyę, występuje kandydatura ks. Audiffreta dla postrachu i znika potem z widowni tak samo bez powodów jak powstała. Dlaczegoż dziś właśnie wydobywają republikanie to wypróbowane straszydło polityczne na bonapartystów? Z ich organów nikt nie odgadnie przyczyny, bo od czasu uchwalenia ustaw konstytucyjnych organa te przedstawiały bonapartyzm jako bankruta politycznego, który przerachował się w ostatniej, rozpaczliwej spekulacyi i powinien być zadowolony, jeżeli cała sprawa skończy się tylko na ruinie bez kolizyi z paragrafami karnemi. Pokazuje się jednakże, że teraz republikanie sami przestali wierzyć w swoje zapewnienia. Bonapartyzm od kilku miesięcy nie odniósł świeżego i głośnego tryumfu, ale wcale nie stracił pewności swoich celów i wytrwałości w pracy agitacyjnej. We wszystkich sprawach postępuje on naprzód równym krokiem z innemi stronnictwami a w przygotowaniach agitacyjnych do wyboru senatorów wyprzedził nawet współzawodników. Sam ten fakt nie jest jednakże tak strasznym, ażeby dla niego wydobywano kandydaturę księcia Audiffret-Pasquier. Zaszedł inny wypadek, który zaniepokoił koła republikańskie o los przyszłych wyborów do senatu i zgromadzenia narodowego. Bonapartyści zaczęli umizgać się do duchowień-

ROCCOCO.

Niemiecki poeta Seume, ten sam, któremu zawdzięczamy opis krótki wyparcia generała Igelströma z Warszawy; chwaląc niemal z zapałem talent dramatyczny Bogusławskiego, kładąc go wyżej nawet ponad tyle wielbionego podówczas w Niemczech Ifflanda, powiada, że nie dziw wcale, iż pierwszy założyciel stałego teatru polskiego miał tyle wysokiego poczucia piękna, tyle szlachetnego smaku i tyle wysokiego taktu w rzeczach sztuki, bo był uczniem tak znakomitego *arbitra elegantiarum*, jak król Stanisław August...

Arbiter elegantiarum!... Ileż trafności w tem nazwaniu, ile prawdy, a ile zarazem tragicznego szyderstwa!...

Ten nadobny zmysł piękna, to zamiłowanie sztuki, literatury i poezyi, ta żądza wrażeń estetycznych, która innemu monarsze i w innych stosunkach byłaby tylko nowym świetnym klejnotem w koronie, która Medyceuszów imię oplotła wieńcem najpiękniejszych wspomnień w historyi sztuki, która przystoi tak wdzięcznie purpurze i w kwiaty stroi najwięksże i najsławniejsze trony — ta szlachetna zaleta, sławiona u tylu szlachetnych królów, w postaci Stanisława Augusta staje się rysem dwuznacznym, bolesnym dla jednych, wstrętnym dla drugich, uderza dziwną dysharmonią sytuacyi a upodobań, wygląda na cierpką ironię losu...

Gdyby ten król nieszczęśliwy zasiadł był na tronie innym, lub gdyby panowanie jego przypadło było w Polsce w czasach spokoju i potęgi, ów wdzięczny pociąg duszy ku wrażeniom pięknym, ku sztuce i poezyi, byłby może dostatecznym powodem do chwały w historyi, do wdzięczności u narodu...

Ale zwać się *Augustem* a być ostatnim monarchą swego narodu, a przeżyć byt i udzielność własnego państwa — ale kochać sztukę, otaczać się artystami, marzyć o rozkwicie nadobnego smaku w narodzie a siedzieć na tronie polskim przy schyłku XVIII. wieku wśród tej niedoli, wśród tego upadku i opłakanego rozbicia — to prawdziwe szyderstwo losu...

Pod taką fatalną klątwą sytuacyi tyle sympatyczny zkąd inąd rys charakteru Stanisława Augusta nie miał i nie mógł mieć uznania ani u współczesnych ani u potomnych. Przeciwnie, ilekroć pewna szkoła historyków naszych dotknie się tej nieszczęśliwej postaci, zawsze rys ten służy jej tylko za jaskrawy effekt, za karykaturalny szczegół w charakterystyce.

Współcześnie, wątpię, czy znalazł król wdzięczności szczerą za te szlachetne instynkta i usiłowania. Jeżeli znalazł ją u jednostek, co upodobania jego podzielały — to zato naród byłby może z goryczą potwierdził owe zuchwałe słowa, z brutalną otwartością rzucone w oczy królowi przez wszechwładnego ambasadora:

— Gdybyś Wasza Królewska Mość nie był królem, mógłbyś zarabiać chleb jako tancmajster!...

Słowa Seumego równie gorzkie, choć tak delikatne.

Arbiter elegantiarum! — któryż z współczesnych tej dobie monarchów bardziej zasługiwał na tę nazwę niż Stanisław August?....

Nie wiem, czy w kraju tak ubogim i tak głęboko podupadłym, jak Polska, mógł uczynić co więcej pod tym względem król tak małomożny i tak nieszczęśliwy, jak Stanisław August.

Jakżeż mu zarzucić, że płacił literatów a wojska nie płacił, kiedy ani jednych ani drugiego zarówno płacić czem nie miał... Jak mu zarzucić, że nie lał dział lecz stawiał posągi, kiedy w tym jednym tylko kierunku i to z ubogą skromnością umiała się jeszcze okazywać twórczość tego człowieka, co siły zewnętrznej, monarszej, nie posiadł z tronem, a wewnętrznej nie miał w sobie nigdy...

Nie wiem, czy co lepiej, a zarazem rzewniej charakteryzuje gusta i życie prywatne tego ukoronowanego *arbitra elegantiarum*, jak się nazwać podobało niemieckiemu oficerowi-poecie Stanisława Augusta, nie wiem czy wymowniejsza pozostać może po jakimś człowieku pamiątka, jak owe Łazienki w Warszawie.

To co w tym pałacu zostało nietkniętego, co zachowało całą swą typową postać zeszłowieczną w niepopsutej harmonii, jakże to zgadza się z wyobrażeniami naszemi o tym nieszczęśliwym królu!...

Skromna to rezydencya, to *Sanssouci* polskie, tak dalekie od przepychu letnich pałaców królewskich we Francyi, tyle uboższe od Poczdamów i Charlottenburgów — a przecież powiedziałbym, że pod niejednym względem ładniejsze od nich, że wymowniejsze, że pełniejsze tego uroku, który nie zawsze zawisł od wielkich wspomnień historycznych, od przepychu i śladów potęgi, ale niekiedy główne ma źródło w samej fizyognomji, w wyrazie, rzecby można w tej indywidualności pewnego miejsca czy gmachu, która mówi do ciebie, szepce ci echa przeszłości, otwiera ci się całym swym charakterem od razu, a która tak nieuchwytną się staje, kiedy ją chcesz ująć w jasne formułki...

Nie wiem dokładnie, jak dalece zmieniono w bieżącym już wieku pewne rysy fizognomji Łazienek, nie wiem także, czy to nie osobiste tylko wrażenie, czy to nie gra imaginacyi była tylko — ale kiedym je ujrzał po raz pierwszy przy blasku zachodniego słońca, które tak dziwnie drżało na listkach alei, kiedym przeszedł przez szereg tych niewielkich pokoji, umyślnie nie zwracając uwagi na szczegóły, aby tem lepiej mówiło do mnie całość, zdawało mi się, że niczego niebrak w Łazienkach, prócz króla, i prócz pana Ryxa, starosty Piaseczyńskiego, który lada chwilę na odgłos kroków moich gotów wyjść zwierciadlanemi drzwiami z swego gabinetu i zapytać natręta, co tu robi?...

Nikt nie wyszedł...

Kroki było słychać wprawdzie, ale było to stąpanie straży na tarasie...

Nie zastałem króla...

Może czółnem przejeżdża się po sadzawkach wraz z ulubionymi dworzanami, śpiewając wesołą i swawolną piosnkę, napisaną przez dowcipnego p. Wojnę, tę piosnkę, której tylko pierwszy wiersz przytoczył w swych pamiętnikach Niemcewicz, a którą przechował nam w swych notatkach pewien uczony prałat polski...

Może zasłyszę choć jedną strofę z tej piosnki miłosnej o Amorze, może właśnie tę najskromniejszą:

stwa i dotąd przynajmniej usiłowanie to nie jest bezskutecznem. Duchowieństwo zaczyna się powoli godzić z myślą, że restauracya hr. Chamborda pozostanie na zawsze mrzonką i że może niezadługo będzie musiało wybierać między republiką a cesarstwem. Republika niema nadziei, ażeby wybór padł na nią a wpływ duchowieństwa stać się może silną bronią w ręku bonapartystów.

Journal de Paris, o którego stosunkach z rządem francuskim różne obiegają wersye, schłostał niemiłosiernie dyplomacyę angielską za jej spokojne zachowanie się w obec sporu niemiecko-belgijskiego. Dawniejsza Anglia, mówi ten dziennik, nie istnieje już. Anglia przejęta zasadami wolnego handlu zadowala się samem sprzedawaniem i kupowaniem! W słowach tych wspomniony dziennik stał się tłumaczem opinii przemagającej we Francyi a może nawet w Europie. Świeże wypadki w parlamencie angielskim usprawiedliwiają to zdanie. Posypały się tam interpelacye o różnych drażliwych sprawach europejskich, rząd odpowiedział na nie z demonstracyjnym pospiechem, ale po tem wszystkiem pozostało wrażenie, że Anglia nie jest w tej chwili zdolną odzyskać dawne stanowisko dyplomatyczne a Europa zupełnie zobojętniała na jej akcyę dyplomatyczną. Ani trwożliwe interpelacye ani wymijające odpowiedzi nie przełamią tego zobojętnienia. Do tego potrzebną jest śmiała i otwarta inicyatywa w pierwszej lepszej sprawie enropejskiej, stojącej na porządku dziennym.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 24. kwietnia.

☧ Uporczywa walka prowadzona w Niemczech przeciw kościołowi katolickiemu, dotąd, prócz znanych dyplomatycznych zatargów, nie przybrała na szczęście cechy międzynarodowej. U nas istnieje i zachowuje się *modus vivendi* między władzą państwową a kościelną, Papież nie zagrzewa austryackiego duchowieństwa do czynnego oporu przeciw ustawom wyznaniowym, tak iż jaskrawych przynajmniej wykroczeń przeciw tym ustawom spostrzedz dotąd było niepodobna. Również nie powstały jeszcze żadne spory międzynarodowe, któreby mogły wyniknąć z wspólności arcybiskupów w niektórych dyecezyach, rozciągających się bądź na terytoryum austryackie, bądź na terytoryum niemieckie.

Obawa, iż biskup wrocławski dr. Förster, ścigany w Prusach, przeniesie się na terytoryum austryackie do pałacu w Johannisberg, minęła także. Uwięzieni w Niemczech biskupi i arcybiskupi mało stosunkowo z Austryi otrzymali adresów współczucia i sympatyi. O ile sobie przypominamy, wystosowali arcybiskup wiedeński kardynał Rauscher do arcybiskupa kolońskiego, tudzież biskupi galicyjscy do arcybiskupa poznańskiego listy, do ostatniego z powinszowaniem otrzymanej godności kardynalskiej. W ostatnich dniach duchowieństwo dyecezyi lutomierzyckiej w Czechach, wystosowało adres do biskupa wrocławskiego, dra. Förstera, zawierający nietylko słowa pociechy i zachęty do walki, ale ułożony w duchu dość wojowniczym, jakby jego autorowie tęsknili za podobną walką kościelno-polityczną w Austryi. Wojownicze to usposobienie nie jest wcale niebezpiecznem, zazwyczaj nie pisze się o walce, gdy się jej pragnie istotnie.

Tutejsze dzienniki podchwyciły ten adres i wzywają rząd do interwencyi przeciw duchowieństwu w dyecezyi lutomierzyckiej. „Łakną prześladowania“ — mówi jeden dziennik — „zachciewa im się korony męczeńskiej“ — powiada drugi; „to męczeństwo platoniczne“ — woła trzeci; „cóżby na to powiedziano, gdyby wiernokonstytucyjni i liberalni zechcieli wysyłać adresy do Moltkego lub ks. Bismarcka?“ — zapytuje się czwarty dziennik. I tak Lutomierzyce dostarczyły obfitego tematu do dyskussyi dziennikarskiej, sięgającej w dziedzinę międzynarodową walki kościelnej w Niemczech.

Stronnictwo demokratyczne poniosło, jak wiadomo, przy ostatnich wyborach uzupełniających do Rady miejskiej w Wiedniu wielką porażkę. Główny organ tegoż stronnictwa porażki tej ukryć nie może, więc pocieszą swych czytelników oskarżeniem zwycięzkich przeciwników, iż zwycięztwo swe zawdzięczają przekupstwu, któremi demokraci gardzą. W podobny sposób tenże sam dziennik utrzymuje, że ostatnie obliczenie ludności miasta Wiednia wykazuje wprawdzie wzrost, ale — samego proletaryatu zubożałego. Przed rokiem czytaliśmy nieraz groźbę, iż najbliższe spisy ludności wykażą znaczny jej ubytek!

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. W sprawie fabryki Sigla, znanej już naszym czytelnikom, z której pewna część dziennikarstwa wiedeńskiego ukuła sobie nową pretensyę do rządu, czytamy w piśmie ekonomicznem *Der Tresor*: „Przesilenie ekonomiczne znowu okazało swą głowę Meduzy i zatrwożyło Wiedeń a nawet i prowincyę. Oddalenie 2000 robotników dla braku roboty byłoby istotnie wypadkiem, któremu nikt by nie mógł odmówić znaczenia socyalnego i ekonomicznego. Wrażeniu sprawionemu przez tę wiadomość, nie oparli się także posłowie niższoaustryackiego sejmu, którzy interpelowali o to rząd i postawili wniosek naglący. Wniosek wzywał rząd najusilniej, aby wszelkiemi środkami, któremi rozrządzać może, zapobiegł katastrofie, jakaby powstała z zamknięcia fabryki Siglowskiej. Katastrofie zapobieżono istotnie, bo jak z rozmaitych stron donoszą, fabryka otrzymała w ostatnich dniach zamówienia z Rossyi i oddalenie robotników nie nastąpi. Kiedy tak grożące niebezpieczeństwo minęło, można całej sprawie poświęcić kilka uwag spokojniejszych. Dzienniki skorzystały z powyższej sposobności, aby wsiąść znowu na konika „pomocy państwowej“ i poharcować na nim do woli, a tu i ówdzie miano nawet ochotę uczynić rząd odpowiedzialnym za grożącą klęskę. Przyznać wprawdzie można, że rząd posiadając znaczny wpływ na koleje, zwłaszcza zaś na gwarantowane, mógł go użyć na korzyść domowego przemysłu, co też istotnie nastąpiło i nadal nastąpi — ale biorąc rzecz z ogólnego stanowiska, czyż można wymagać, aby rząd interweniował zaraz, ilekroć fabryka jaka dla braku roboty lub kredytu zostanie zamkniętą? Jeśli dziś w Wiener-Neustadt, jutro w Reichenbergu, pojutrze w Bielsku oddalą z tego powodu robotników, czy rząd powołany jest do wystarania się o nową robotę dla fabrykantów? Miałżeby rząd obowiązek, dostarczać roboty sukiennikom, tkaczom i fabrykantom machin, ilekroć sami nie mogą wyrobić sobie odbytu? Dokądby to zawiodło, gdyby taką interwencyę państwową uczyniono dogmatem, a dogmat ten chciano zastosować w praktyce? Gdyby rząd w żądany sposób zaczął raz pomagać, musiałby już pomagać ciągle i bez końca. Ci, którzy żądają od rządu, aby zapobiegał takim niepowodzeniom, nie żądają wprawdzie subwencyj dla przemysłowców z funduszów państwowych — mimo to jednak na dnie ich życzeń leży ofiara ze strony państwa. Nie zastanawiają się nawet nad tem, czy też wina smutnej sytuacyi nie ciąży na samych fabrykantach. Sigl sam twierdził, że oddala robotników dla braku zamówień; z innej strony głoszono, że czyni to dla braku kredytu. Wprawdzie kredytu nigdy tam nie brakuje, gdzie istnieje zdrowy obrót przemysłowy — ale firma Sigla zaangażowała się bardzo w Peszcie przedsiębiorstwami, które bardzo daleką tylko mają styczność z fabrykacyą maszyn, i ta właśnie okoliczność zdaje się być powodem niepowodzenia. Obecnie, kiedy nagle w przeciągu 14 dni nadeszły zamówienia z Rossyi, znajdzie się zapewne i kredyt, a o oddaleniu robotników już nie ma mowy. Wszelkie uwagi w tej sprawie mają więc już tylko akademiczne znaczenie. Ale kto wie, czy nie zajdzie gdzie drugi podobny wypadek i czy znowu nie ruszy się szturm do pomocy państwowej. Dlatego też nie zawadzi przestrzedz przed tak płaskiem pojmowaniem przesilenia ekonomicznego, jakoby usiłowanie państwa samo wystarczyło do usunięcia złego. Czy dzisiejsze położenie uważać będziemy za dalszy ciąg przesilenia, czyli też za trudny początek nowej ery rozwoju — to w żadnym razie rząd epoki tej ani skrócić ani przyspieszyć nie może, jeżeli naturalne czynniki ekonomicznego życia opierać się temu będą. Rząd nie może zasilać i sztucznie popierać rozmaitych przemysłów — a wzmożenie konsumcyi leży zupełnie po za obrębem jego możności.“

— Dziennik *Tagespost* wychodzący w Lincu ogłasza uchwałę biskupiego ordynaryatu w Lincu z d. 14. kwietnia 1875 w sprawach małżeńskich; według tej uchwały uważać należy duchowne sądy małżeńskie za istniejące i za kompetentne do orzekania w wspomnionych sprawach.

— Młodoczeski komitet budowy teatru narodowego w Pradze wniósł do sejmu petycyę o subwencyę z funduszów krajowych w kwocie 300.000 zł. na wykończenie budowy.

— Sejm wyższoaustryacki upoważnił Wydział krajowy do udzielania gminom nieoprocentowanych pożyczek na budowę szkół ludowych; kwota na ten cel na przeciąg 10 lat wyznaczona, wynosi 225.000 zł.

— Sejm istryjski przyjął w trzeciem czytaniu regulamin policyi drogowej, ustawę o uregulowaniu i utrzymaniu dróg polnych i o utworzeniu komitetu dla dróg, zatwierdził zamknięcia rachunków funduszu krajowego, krajowego funduszu szkolnego i funduszu indemnizacyjnego, w końcu przyjął ugodę o uregulowaniu stosunku państwa do kraj. funduszu indemnizacyjnego.

— D. 22. b. m. wybrany został Edw. Horn w okręgu wyborczym Waag-Neustadtl posłem na sejm węgierski. — W Izbie wyższej sejmu węgierskiego interpelował hr. Eugeniusz Zichy p. ministra skarbu, czy rząd zamierza celem zmniejszenia ciężarów wypływających z gwarancyi państwowej, przeprowadzić ugrupowanie rozmaitych dróg żelaznych. Minister Szell oświadczył, że rząd uważa tę kwestyę za bardzo ważną; rozwiązanie jej jest pożądanem nietylko z stanowiska finansowego ale także z stanowiska racyonalnej gospodarki; przedewszystkiem należy jednak usunąć przykre położenie finansowe poszczególnych dróg żelaznych i w tej mierze wniesie rząd jeszcze w ciągu bieżącej sessyi stosowne przedłożenie. Izba przyjęła tę odpowiedź do wiadomości i przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o opodatkowaniu hut górniczych; wbrew wnioskowi komissyi uchwaliła Izba opodatkować węgiel kamienny w wysokości 7 $^0/_0$ od czystego dochodu. Prócz tego uchwaliła Izba ustawę o podatku za polowania i od strzelby.

— *Ellenör* wzywa rząd do odebrania debitu pocztowego wiedeńskim dziennikom występującym nieprzyjaźnie przeciw Węgrom.

— Adres kilku duchownych dyecezyi Litomierzyckiej do niemieckich biskupów, którego treść podaliśmy w numerze ostatnim, został d. 22. b. m. wydrukowany w klerykalnem czasopiśmie „*Czech*“ wychodzącem w Pradze; nie może więc być mowy o mistyfikacyi. Rozchodzi się tylko o to, którzy i jacy to duchowni dyecezyi Litomierzyckiej wysłali ten adres i przy jakiej sposobności został on uchwalony i zadecydowany. Dzienniki wiedeńskie mniemają, że będzie to rzeczą biskupa Wahala dochodzić sprawy i wyjaśnić ją należycie. *Czech* miał widocznie przed sobą cały tekst adresu wraz z podpisami, których jednak nie wydrukował. *Presse* dowiaduje się, że w oryginale adresu brzmią ustępy o stosunkach austryackich bardzo wyzywająco i że telegramy podały właśnie te ustępy bardzo niedokładnie, w ustępach tych bowiem wyrażają podpisani duchowni swą niezmierną boleść z tego powodu, że dotychczas nie nastręczyła się im sposobność wystąpienia „przeciwko naszemu kościołowi i ludowi wspólnie grożącemu nieprzyjacielowi“ a w ustępie końcowym nazywają autorowie tego adresu biskupów austryackich „wodzami w walce „z Bogiem o kościół.“

— Dzienniki wiedeńskie omawiają rezultat ostatniego spisu ludności miasta Wiednia i okolicy, który wykazuje 1.001.999 mieszkańców. Z tego powodu pisze *Fremdenblatt*: „Ludności stolicy państwa zgotowano niespodziankę, czyli raczej ta ludność zgotowała sama sobie niespodziankę. Zliczyła się ona i znalazła, że w ostatnich trzech latach znacznie się pomnożyła. Liczba mieszkańców Wiednia i przedmieść wzrosła w ciągu trzech lat o 5%. Jest to wymownym dowodem, że Wiedeń nie jest rośliną sztucznie pielęgnowaną, lecz że wzrost jego ma grunt naturalny i że odbywa się podług prawideł natury.“

— W sejmie czeskim przemawiał Sladkowsky za osobistem prawem wyborczem kobiet i poddał surowej krytyce krajową ordynacyę wyborczą; zakończył on swe przemówienie życzeniem, ażeby właściwa komisya uwzględniła słuszne żażalenia czeskiej narodowości. Rozprawa nad ustawą szkolną została odroczoną.

— W sejmie morawskim postawił Konarowski wniosek tyczący się zmiany ustawy o nadzorze szkolnym w tym duchu, ażeby naczelnik gminy był zarazem przewodniczącym miejscowej rady szkolnej a względnie ażeby miejscowa rada szkolna była uzupełnianą przez radę gminną, w końcu, ażeby w krajowej radzie szkolnej zasiadało więcej delegatów wydziału krajowego. Klim proponował wybór komissyi z 12 członków, któraby zastanowiła się nad oddziaływaniem istniejących traktatów handlowych i cłowych na rozwój przemysłu krajowego a zarazem zbadała, czy wypowiedzenie tych traktatów byłoby pożądanem lub nie. — Sejm ten zatwierdził preliminarz funduszu indemnizacyjnego na rok 1876 i zezwolił na pobór dodatku do podatków w wysokości 10 cent. od każdego guldena bezpośrednich podatków. Wniosek Demla o urządzeniu 6 słowiańskich szkół realnych został odesłany do komissyi szkolnej a wniosek Fuxa o przyznaniu nauczycielom i chirurgom czynnego i biernego prawa wyborczego do reprezentacyj gminnych, do komissyi konstytucyjnej. Sprawozdanie jeneralne o stosunkach komunikacyjnych na Morawie zostało zatwierdzone a zarazem ponowiono rezolucyę z r. 1874 wzywającą rząd, ażeby przy trasowaniu kolei transwerzalnej uwzględnił życzenia Morawy. Równocześnie wezwano rząd, ażeby celem nawiązania pruskiej linii kolejowej Glatz-Neisse-granica krajowa, z centralną koleją morawską, przypomniał rządowi pruskiemu niewykonanie artykułu IV. traktatu państwowego z 12. maja 1872 r. i z naciskiem domagał się wypełnienia zawartych tam zobowiązań. — Na wniosek dr. Illeksa ponowiono rezolucyę wzywającą rząd, ażeby jak najrychlej wykończył budowę kolei żelaznej Römerstadt-Kriegsdorf.

— Sejm wyższoaustryacki uchwalił, ażeby zapisy spadkowe przypadały krajowemu funduszowi szkolnemu.

On wszystkie cuda na świecie czyni
On i skąpego otwiera skrzynie,
A z niej w momencie przez dziwne czary
Wiekiem nie tknięte sypie talary...
On na hołotę przerabia pany,
On w złotogłowie mienia gałgany,
On w trybunałach spraw wielo sądzi
Zgoła on światem włada i rządzi!...

Ale w parku cisza zupełna.... Po szybach sadzawek, cichych, „rozmarzonych“, oblanych blaskiem ostatnich promieni słońca, nie płynie żadna łódka....

Za zwierciadlanemi drzwiami nie ma p. Ryxa, a w przedpokoju nie pojawia się pan szambelan Camelli, aby dla grzecznego uciszenia hałasującej szlachty potrzepać batystową chusteczką po klatkach z kanarkami i zawołać:

— A cicho krzykacze! Nie hałasujcie, Najj. Pan pracować nie może!...

Bo też i szlachty nie ma, ani tej rzadszej w przedpokoju z ogolonym łbem i w zawiesistych kontuszach, ani tej stosowniejszej do pory i miejsca, ożaboconej, upudrowanej, szpadkowej i pończoszkowej....

W sypialni króla światło stłumione, tylko przez gęste firanki przedziera się blask zachodniego słońca, sprawiając *chiaro oscuro*, dość posępne, aby budziło marzenia, dość jasne, aby widzieć można ową prześliczną główkę kobiecą, która wychyla się z pośród arabesek malowań na suficie i wdzięczną swą twarzyczką uśmiecha się do nas, jak się uśmiechała niegdyś do króla....

Nie wiem czy tę twarzyczkę wplecioną w ornamentykę malaturową, a nie powtarzającą się nigdzie, rzucił tam nad oddrzwia *vis à vis* kotary kapryś artysty, czy to może portret, schwycenie pamiątki, jednej z tylu a tylu słodkich pamiątek króla, co z wszystkich sztuk pięknych najbardziej kochał — piękne kobiety....

Główka kobieca nie patrzy już na króla; oczy jej pełne ognia i rozkosznej figlarności, zdają się być wlepione w stolik prześliczny, na którym między różnemi *jolis riens* stoją dwie brzydkie figurki z kolorowanej gliny — Wolter i Russeau....

Są to karykatury współczesne a kiedy indziej i gdzieindziej ciekawość i uśmiech budziłyby tylko — tu jednak myśl widza nastrojona znaczeniem miejsca, napojona wspomnieniami, spoczywa na nich dłużej i poważniej....

Wolter i Russeau w tym gabinecie króla, w tej rezydencyi poświęconej artystom, poetom i pięknym damom, w tych małych komnatach, na których wybiły się zeszłowieczne resztki *rococo* — jakże konieczną są sztafażką, jakże dopełniającą illustracyą....

Twarze ich z natury niemiłe, okrył sztukmistrz jeszcze większą szpetnością, usta wykrzywił im uśmiechem dziwnym, który nam się wydał i demoniczym i tryumfującym zarazem....

I nic dziwnego, że tu, gdzie wszystko co się tylko znajduje, przypomina ci schyłek zeszłego stulecia, że tu przy kotarach królewskiego łoża, *vis à vis* owej pięknej twarzyczki na suficie, w tych komnatach, które tak tchną XVIII. wiekiem, że ci cały się w pamięci z wszystkiem, co cię doń wabi i wszystkiem co cię od niego odtrąca — nie dziw, że i tu znaleźli się obaj filozofowie.

Dziwniejszą by było rzeczą, gdyby ich tu nie było.

Byli niestety — byli!....

— Sejm styryjski odesłał wniosek tyczący się prawa interpelacyi do osobnej komissyi. Projekt ustawy, mocą której od każdego spadku ma funduszowi krajowemu na cele szkolne przypaść $1/2$ %, został przyjęty mimo podniesionych przez namiestnika wątpliwości.

— W sejmie voralbergskim zrobiła dobre wrażenie wieść, że wynagrodzenie wojenne w kwocie 73.884 zł. mon. konw. z czasów najazdu francuskiego, o które domagał się kraj od wielu lat, zostanie wypłacone.— Ćwiczenia w broni rezerwy odbędą się w tym roku w Voralbergu w miesiącu sierpniu.

— Posłowie kroaccy sejmu węgierskiego zamierzają wystosować interpelacyę co do używania języka kroackiego na kroackich kolejach żelaznych, tudzież o uwolnieniu od podatków nowych budowli w Zagrzebiu.

— Poważne dzienniki węgierskie powtórzyły pogłoskę, że Najj. Pan skróci Swą podróż po Dalmacyi, ażeby osobiście mógł zamknąć sessyę sejmu węgierskiego. W obec tych pogłosek oświadcza *Naplo* i *Pester Lloyd*, że w tej mierze nie powzięto jeszcze stanowczej decyzyi; zresztą może Najj. Pan nawet bez zmiany programu padróży, w dniu 15. maja osobiście zamknąć sejm węgierski. Dotychczasowy przebieg obrad sejmu każe domyślać się, że przed zielonemi świętami sessya nie będzie mogła być zamkniętą.

— Kilka poważnych dzienników węgierskich przyłącza się do zdania *Ellenöra*, że nieprzyjaznym dla Węgier dziennikom wiedeńskim należy odjąć debit pocztowy.

Niemcy. W dyecezyi chełmińskiej w w Prusiech Zachodnich pojawił się nowy „Kubeczak“ w osobie ks. Gołębiewskiego, który wbrew woli władzy duchownej usiłował installować się na probostwie w Płużnicy. „Wieść o przybyciu ks. Gołębiewskiego w dniu 20. b. m. do Płużnicy, pisze *Gaz. Tor.* rozeszła się była na kilka dni przedtem po całej szerokiej okolicy. To też gdy przybył do Płużnicy, oczekiwały go już na drodze tłumy ludu.

Ks. Gołębiewski pokłonił się ludowi, ale nie otrzymał odpowiedzi. Zajechał przed plebanią; lud cały za nim. Kobiety usiadłszy przy kościele, zanuciły pieśń *Kto się w opiekę.* Mężczyźni stanęli przed plebanią i wzywali ks. Gołębiewskiego, który tymczasem już był wszedł do plebanii, aby im się ukazał i aby się z nimi rozmówił. Ks. Gołębiewski atoli pozamykał okiennice i drzwi. Poczęto kołatać do drzwi i okien, na co ksiądz wezwał lud, aby się rozszedł, bo inaczej strzelać będzie zniewolony. Odpowiedziano mu, że jednego tylko zastrzeli, ale pozostaną jeszcze setki całe. Niebawem poczęto wybijać okna, niektórzy przez okno wdrapali się do pokoju i pootwierali inne okna i drzwi, przez które inni wtłoczyli się na plebanią. Ks. Gołębiewskiego jednak nie znaleźli zaraz, albowiem ukrył się był w małym pokoiku, w którym na klucz się zamknął. Gdy i do tego pokoju dobijać się poczęto, wyszedł ks. Gołębiewski z ukrycia, prosząc aby mu dano pokój i przyrzekając, „że opuści Płużnicę“. Gdy wyszedł z plebanii, tłum ludu liczący około 1000 osób obojga płci odprowadził go aż do Czapel, granicy parafii płużnickiej Po drodze nie odbyło się bez obelg najrozmaitszych; ks. G. chciał wsiąść na wózek, który szedł za nim, ale ponieważ parafianie postanowili go odprowadzić dla pewności aż do Wąbrzeźna, przeto nie pozwolono mu wsiąść na wózek. Wtedy nastąpiła chwila bardzo uroczysta: ks. Goł. ukląkł na drodze (za co jednak nie ręczymy) i poprzysiągł ludowi nigdy już nie wracać do Płużnicy. Po tej scenie wsiadł na wózek i odjechał do Wąbrzeźna. Tam prosił dziekana, aby mu pozwolił odprawić mszę św. w kościele wąbrzeskim; rozumie się, że prośba pozostała bez skutku.

Ks. Gołębiewski przedstawił burmistrzowi wąbrzeskiemu co go spotkało w Płużnicy; burmistrz zarekwirował wojsko z Chełmna, które zaraz miało tam przybyć. Co dalej nastąpilo, nie wiemy jeszcze.“

—Panu v.Uebell, który w r.1873 przez jakiś czas zastępował w Bruxelli posła pruskiego Balana, zarzucały niektóre dzienniki, że on to usiłował namówić władze belgijskie do symulowania listu arcybiskupa paryskiego, o którem wspomina nota belgijska. *Nord. Allg. Ztg.* bierze w obronę p v. Uebell wykazując, że w owym czasie nie było go wcale w Bruxelli — ale samego faktu nie zaprzecza organ półurzędowy. Możnaby się zatem zapytać: gdzież winowajca?

— Policya poznańska oznajmiła przełożonej tamtejszego klasztoru Urszulinek, że ministrowie spraw wewnętrznych i wyznań zarządzili wydalenie sióstr, nie będących przynależnemi do państwa pruskiego, i że mają one pod rygorem przymusowego wydalenia opuścić monarchię pruską w ciągu 8 tygodni.

Francya. W departamentach, w których pulsuje większe życie polityczne, zaczynają się przygotowywać do wyborów senatu. W departamencie Sekwany zwyciężą prawdopodobnie kandydaci stronnictwa radykalnego dzięki dzisiejszemu składowi rady generalnej tego departamentu i rad municypalnych kantonów Sceaux i St. Denis. Na czele listy radykałów figuruje Wiktor Hugo. Departament Nord wybiera pięciu senatorów. Członkowie rady generalnej ofiarowali kandydaturę ministrowi wyznań i oświecenia Wallonowi; mówią także o kandydaturze generała Faidherbe i deputowanego Zgromadzenia narodowego Parsy. Republikanom tego departamentu brakuje jeszcze dwóch kandydatów. Stronnictwo monarchiczne nie ułożyło jeszcze listy kandydatów. Bonapartyści stawiają w departamencie Yonne kandydaturę Fremy'ego, w Seine et-Oise ks. Mouchy, w Oise ks. Padoue i byłego prefekta Chevreau, w Lot marszałka Canroberta, w Correze słynnego adwokata paryzkiego Lachaud, a w Haut-Savoye Pissarda. W departamentach, w których republikanie mogliby łatwo odnieść zwycięztwo z powodu nieporozumień w stronnictwie monarchicznem, zgodzili się legitymiści z bonapartystami na następującą listę: ks. Larochefoucauld w departamencie Sarthe, Salmon w Meuse, Falloux w Marne-et-Loire, Lesueur de Perés i Henryk Noubel w Garonne. W departamencie Seine-et-Oise stawiają republikanie kandydaturę byłego mera wersalskiego Rameau, którego ks. Broglie złożył z urzędu a nadto przyjaciela Thiersa St. Hilaire i Carnot. W departamencie Ardenów stawiają republikanie kandydaturę generała Chanzy i syna byłego ministra króla Ludwika Filipa, Cunin-Gridaine. W Drôme agitują republikanie na rzecz byłego ministra Cremieux i deputowanego ze stronnictwa radykalnego, Montjau, który w departamencie tym jest bardzo popularnym. W departamencie Izère kandydują deputowani Izby wersalskiej, pułkownik Denfert i Ladichère. Kazimierz Périer ma wszelkie widoki zostać wybranym na senatora w departamencie Aube; zaś *Moniteur* donosi, że bardzo wiele rad departamentowych zamierza wybrać Thiersa do senatu, w skutek czego miałby Thiers ogromne szanse być wybranym na prezydenta senatu, zwłaszcza, że wszystkie trzy grupy lewicy, grupa Wallona i pewna część prawego środka, życzą sobie widzieć byłego prezydenta republiki prezydentem senatu. Lecz wątpliwą jest jeszcze rzeczą, czy w skutek dotychczasowej polityki Buffeta zdoła większość z 25. lutego utrzymać przewagę w przyszłym senacie; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będą panami senatu nie republikanie lecz bonapartyści

— Półurzędowy *Français* donosi: „Dowiadujemy się ze źródła bardzo pewnego, że w stosunkach spraw zagranicznych nastąpiła zmiana na lepsze, w wysokich bowiem sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że ostatnia nota Niemiec do Belgii nie może mieć groźnych następstw.“

—*Journal des Debats* i *Soleil* zamieszczają następujący rownobrzmiący komunikat: „Depesze z Wiednia donoszą, że rząd francuzki zawarł kontrakty względem dostawy 10.000 koni, które do końca czerwca b r. muszą być dostarczone. Nasuwa się pytanie, co mogło wywołać i spowodować taką pogłoskę. Rząd francuzki nie wydał żadnego polecenia do zakupna koni w Czechach. Mówią również o zakupnie siana w Szwajcaryi na rachunek rządu francuzkiego; lecz i to jest nieprawdą, a cały świat wie, że dostawa żywności dla konnicy francuzkiej odbywa się w drodze ofert i licytacyi. Rząd odbiera żywność dla koni, nie pytając się zkąd ona pochodzi. Byłoby to zresztą rzeczą bardzo dziwną, gdyby zamawiano żywność dla koni w Szwajcaryi, kiedy w tym roku mamy jej dość u siebie. Pogłoski o zakupnie koni w Czechach i siana w Szwajcaryi są bezpodstawne. Spekulanci tylko mogą mieć interes w rozsiewaniu takich pogłosek.“

— „Zapewniają pisze *Moniteur* — że ankieta zwołana przez Buffeta w sprawie personalu administracyjnego, ukończyła swą pracę. Elaborat tej komisyi przekonał ministra spraw wewnętrznych, że rząd będzie musiał poczynić znaczne zmiany w personalu administracyjnym. Lecz zmiany te nie będą miały nic wspólnego z polityką, gdyż Buffet jest tego zdania, że ustawy konstytucyjne nie wkładają na urzędników żadnych zobowiązań, któreby się nie dały pogodzić z dawnem zachowaniem się tych urzędników.“ Dalej dowiaduje się ten dziennik, iż Buffet mocno sprzeciwia się zamiarowi Dufaura wydania okólnika do sędziów pokoju, w którym minister sprawiedliwości chce zakazać sędziom pokoju mięszania się do spraw politycznych. Spór ten między Buffetem a Dufaurem nie został dotychczas zagodzony.

— *Journal de Paris* pisze: Sytuacya Europy jest tego rodzaju, że gwarancya neutralności belgijskiej jest czysto fikcyjną. Francya przez dłuższy czas nie może być jeszcze braną w rachubę, Anglia zaś ogranicza się na interesach handlowych.

— *Tagblatt* podaje „z wiarygodnego źródła“ senzacyjną wiadomość, że dni Buffeta i De Meaux (legitymisty) w gabinecie są policzone. Buffet miałby wkrótce po zebraniu zię Izby oddać swą tekę w ręce ks. Audiffret-Pasquiera, a de Meaux miałby zostać zastąpionym, przez republikanina Ricarda. Mac-Mahon ma być pozyskanym dla tej kombinacyi, a pierwszą czynnością zmodyfikowanego w ten sposób gabinetu miałaby być ogólna zmiana prefektów.

Tagblatt jest, jak wiadomo, źródłem bardzo „wiarygodnem!“

Włochy. *Agencya Havasa* rozesłała z Paryża 20. b. m. następującą depeszę: „List z Berlina, podany w *Courrier de France* zapewnia, że ks. Bismarck pracuje nad utworzeniem związku cłowego, złożonego z Niemiec, Austryi i Włoch, któryby utworzył pewien rodzaj blokady kontynentalnej przeciw przemysłowi angielskiemu, francuskiemu i belgijskiemu“ Wiadomości tej zaprzeczają z Rzymu półurzędownie.

W przyszły czwartek dep. Laporta motywować będzie w Izbie interpellacyę o stosunki między państwem a kościołem.

— *Opinione* ogłasza pismo z Werony, które stwierdza to, co z rozmów królewicza niemieckiego wynika, a mianowicie, że 1) cesarz niemiecki nie zaniechał podróży do Włoch; 2) że Niemcy i Włochy nie mają żadnego powodu do wywołania wojny; 3) że zjazd monarchów w Wenecyi korzystnie w Berlinie jest tłómaczony. Minister Delbrück bawi od kilku dni w Rzymie.

W Warszawie będzie utworzony generalny konsulat włoski.

Anglia. *Reuters Office* ogłasza proklamacyę wicekróla indyjskiego z 23 b. m. wydaną w sprawie króla Barody. Proklamacya ta pozbawia Guicowara z Barody udzielności monarszej i wszystkich praw i przywilejów z niej wynikających. Wicekról wyznaczy Guicowarowi pewne stałe miejsce pobytu i odpowiednią pensyę roczną dla niego i jego rodziny. Wprawdzie komisya w procesie Guicowara nie mogła się porozumieć co do wyroku, ale rząd postanowienia swego nie opiera na sprawozdaniu tej komisyi lecz motywuje tę decyzyę złemi rządami i notoryczną nieudolnością Guicowara. Baroda otrzyma znowu samodzielny zarząd a wdowie dawniejszego Guicowara wolno będzie adoptować członka rodziny Guicowarów, na którego przejdą prawa udzielności. Na razie kierować będzie sprawami państwa Madorcrao, jako pierwszy minister, pod kontrolą angielskiego komisarza specyalnego.

Z Barody (w Indyach) zaś donosi telegram 22 kwietnia: „Guicowar został dziś osobnym pociągiem pod eskortą żołnierzy europejskich odwieziony do Allahabad. Ma on być internowany w Chunar.

— W Izbie niższej oświadczył 22 kwietnia podsekretarz stanu spraw zagranicznych na zapytanie Cochrana, że poseł angielski w Madrycie potwierdził zdanie, iż obie strony wiodące wojnę domową w Hiszpanii, popełniały okrucieństwa; rząd zamierzał zaś, jak w r. 1835 zrobić przeciw temu przedstawienie, lubo nie pomija żadnej sposobności, aby nie użył wpływu swego na rzecz pokoju i ludzkości.

Na zapytanie Waita oświadczył Disraeli, że ma powód do przypuszczenia. iż Chiny uczynią zadość żądaniu Anglii co do rozpoczęcia śledztwa z powodu zamordowania Margarego; wszelako uważa za rzecz właściwszą, niewchodzić jeszcze teraz w bliższe szczegóły. Sulivan zapowiada, że w skutku odmowy Disraelego, aby przedłożył ustawę tyczącą się uregulowania stosunków między parlamentem a prasą, wnosić będzie na każdem posiedzeniu, aby nie dopuszczano dziennikarzy na galeryę.

Hiszpania. Madrycki korespondent do *Frf. Journal* opowiada następującą zabawną i charakterystyczną zarazem historyjkę:

Jenerał Bassols, który po Morionesie objął naczelne dowództwo nad pierwszym korpusem, zmuszonym był w krótce ustąpić miejsca generałowi dywizyi Catalanowi. Powód który go zniewolił do tego tak jest charakterystycznym, że warto aby świat się o nim dowiedział. Pomieniony generał w operacyach swoich wojennych nie kierował się bynajmniej regułami taktyki i strategii, lecz uważał za stosowniejsze zasięgać u stolików rady i pomocy od duchów zmarłych hetmanów. Słabostka ta naszego generała nie była tajną w kołach decydujących, które bawiły się nią czas jakiś przedziwnie. Gdy atoli przed niedawnym czasem generał Bassols wystąpił z projektem zajęcia obronnych stanowisk karlistowskich pod Santa Barbara z pomocą jednego tylko batalionu i pomysł swój szalony motywował tem, że duch Juliusza Cezara natchnął go tyle genialną myślą, wtedy generał Quesada i jego szef sztabu Terros uważali za konieczne postarać się o to by losy całego korpusu złożyć w ręce generała, któryby więcej miał do czynienia z rzeczywistością a mniej z duchami starych pogan. Wyda się to może nieprawdopodobnem, a przecież możemy zaręczyć, że jest prawdziwem. Wszak r. 1868, zastanawiano się na seryo w wielkiej radzie stanu czyby nie było na czasie i z pożytkiem dla ludzkości ustanowić na uniwersytecie madryckim katedrę i obsadzić ją mężem natchnionym, który potrafiłby wtajemniczać młodzież uczącą w misterya spirytualizmu. Jedynie osobistemu wdaniu się króla Amadeusza należy zawdzięczać, że głupstwo to niedoczekało się urzeczywistnienia. Duch zresztą Juliusza Cezara lepiej byłby uczynił, gdyby szepnął na ucho jenerałowi Bassals, że Karliści uderzą z 5 na 6. b. m. odważnie na silnie obwarowaną Oteizę, a w onczas wojska alfonsystowskie miałyby się może na baczności i mniejsze poniosły straty, niżli to było w rzeczywistości.“

Grecya. Grecyi zagraża wybuch rewolucyi. Opozycya rozsiewa pogłoskę, że Izba nie zostanie już wcale zwołaną, ponieważ król zamierza ignorować zupełnie konstytucyę i rządzić przy pomocy stanu oblężenia. Aby być przygotowanym na wszelkie ewentualności, skoncentrował rząd w stolicy kraju 6000 wojska i wydał wszelkie zarządzenia, aby postawić całą armię na stopie wojennej. Ministerstwo wojny pracuje nad urządzeniem obozu oszańcowanego w pobliżu Aten, jednem słowem obie strony gotują się do walki. Być może, że wybuch rewolucyi przewlecze się aż do czasu, gdy się rozstrzygnie kwestya, czy król i rząd zamierzają rozpisać nowe wybory do Izby. Jeżeliby to nie nastąpiło, wybuch rewolucyi jest nieuniknionym.

Turcya. Rząd turecki, który coraz bardziej zapomina przyrzeczeń zamieszczonych w akcie hatthumajoun, objawia ochotę prześladowania chrześcian. Póki to prześladowanie dotykało Ormian katolickich, którym Kupelianiści pozabierali kościoły i majątek kościelny, szło wszystko gładko i nikt się prawie za niemi nie upominał. Ale Turcy przed czterema miesiącami dali się we znaki i misyonarzom anglikańskim; wtedy powstała zaraz wrzawa. Stowarzyszenie zjednoczenia ewangielickiego wysłało do Stambułu deputacyę i ta mimo zaprzeczeń rządu tureckiego złożyła dość nieprzychylne sprawozdanie. W Londynie odbył się 18. marca pod prezydencyą lorda Ebury mityng, na którym między innymi przemawiał arcybiskup kanterburyjski. Przyjęto rezolucye które mają poprowadzić do ciągłych usiłowań, aby przyrzeczona przez hatthumajoun i traktatem paryskim poręczona wolność religijna w Turcyi szanowaną była. Ma się jeszcze odbyć mityng pod przewodnictwem lorda Mayora. Z Carogrodu zaś piszą, że nic się nie da zrobić, póki p. Elliot, poseł angielski, odwołanym nie zostanie. Być może, że jeżeli opinia angielska popchnie rząd do kroków bardziej stanowczych, wszyscy Chrześcijanie a więc i katolicy ulgi doznają. Z dzienników tureckich widać, że Turcy są rozdrażnieni przeciw Anglikom a mianowicie przeciw misyonarzom anglikańskim.

— Za przykładem *Post* berlińskiej zaczyna także rząd turecki brzękać szabelką. Dwa telegramy naraz oznajmiają światu, że Turcya czuje się jeszcze w sile. Telegramy te brzmią: „Kaimakam ministra wojny wyjechał ze Stambułu, aby zbadać stan obwarowań nad morzem Czarnem. W Adrianopolu urządzają obóz dla ćwiczeń wojskowych. Książę Jussuf Izzedin odjeżdża tam temi dniami aby objąć kierownictwo ćwiczeń.“ — Przeciw komu to „brzękanie“ jest wymierzonem, sami Turcy — jak się zdaje, jeszcze nie wiedzą. Być może, że jest ono odpowiedzią na artykuł *Gołosa*, który pisał temi czasy: „Turcya okazała, że niezdolną jest istnieć dłużej jako państwo. Rossya nie może być dłużej głuchą na wołanie ludów chrześcijańskich, którzy są naturalnymi spadkobiercami Turcyi. Jeżeli książę Milan serbski nie rozpocznie wkrótce wojny przeciw Turcyi, zastąpi go w tem książę Karageorgewicz, albo książę Mikołaj Czarnogórski, najpopularniejszy ze wszystkich książąt słowiańskich w Turcyi. 150.000 dobrze wyćwiczonego wojska serbskiego i 30.000 Czarnogórców mogłyby już same rozpocząć walkę z Turcyą.“

KRONIKA.

— **Mianowania w c. k. armii.** (Dokończenie). Mianowani zostali dalej przy strzelcach:

Kapitanem I. klasy kapitan II. klasy Adolf Horsetzky-Hornthal 30 batal., przydzielony do sztabu generalnego; podporucznikiem kadet Longin Czechowski przy 30 batalionie.

Przy jeździe rotmistrzami I. klasy porucznicy: Fryderyk Marschal przy pułku ułanów nr 1, Antoni Triegler przy pułku ułanów nr 4, Rudolf Reichetzer przy pułku ułanów nr 8, Karol hr. Chorinsky przy pułku ułanów nr 13, i Karol Weiss przy pułku ułanów nr 6.

Porucznikami mianowani podporucznicy: Gustaw Igálffy-Igály przy pułku ułanów nr 1, Sachse-Rothenberg przy pułku ułanów nr 3, Stanisław Ośniałowski przy pułku ułanów nr 6, Teodor Maya przy pułku ułanów nr 4, Jerzy Lots przy pułku ułanów nr 13, Wacław Czerwinka i Robert Bibus przy pułku ułanów nr 11, Franciszek Bohac przy pułku ułanów nr 8, Alojzy Lauschmann przy pułku ułanów nr 3 i Władysław Niewiarowski przy pułku dragonów nr 9.

Podporucznikami mianowani kadeci (zastępcy oficerscy): Zeno Sedlaczek i Hipolit Delinowski przy pułku ułanów nr 11, Franciszek März przy pułku ułanów nr 8, Kazimierz Dobrzański przy pułku dragonów nr 11, Herman Hoffmann przy pułku ułanów nr 6, Józef Bernasek przy pułku ułanów nr 13, Franciszek Enis przy pułku ułanów nr 8, Ferdynand Chomicki przy pułku ułanów nr 7, Edward Krzyżanowski przy pułku ułanów nr 13, Waleryan Hoffmann przy pułku ułanów nr 2, Fryderyk Löffler przy pułku ułanów nr 3, Edward Luy przy pułku ułanów nr 11, Herman Zalka przy pułku ułanów nr 6, Franciszek Haak przy pułku ułanów nr 2, Józef Colloredo-Mels przy pułku ułanów nr 11, i Adolf Odkolek przy pułku ułanów nr 6.

Przy artyleryi mianowani zostali kapitanami I. klasy kapitanowie II. klasy: Karol Peyer przy pułku nr 9 oraz Maurycy Mostler i Rudolf Piotrowski przy tymże samym pułku.

Kapitanem II. klasy mianowany porucznik Franciszek Buluschek przy pułku nr 9.

Porucznikami mianowani podporucznicy: Jan Aiquer przy batalionie artyleryi fortecznej nr 6 w Krakowie, Wilhelm Młynarski przy tymże samym batalionie, Paweł Höger, Artur Schauenstein, Karol Dursky-Trzasko i Edward Harassin przy pułku nr 9.

Eugeniusz Pillersdorf, podporucznik przy stadninach państwowych w Galicyi mianowany porucznikiem z pozostawieniem przy dotychczasowej czynności.

Porucznik Jan Stuchlik nadliczbowy przy pułku piechoty nr 55, w etacie państwowego ministerstwa wojny, mianowany kapitanem II klasy z pozostawieniem na dawniejszej posadzie.

Podporucznik Franciszek Brandt, oficer ekonomiczny przy szpitalu garnizonowym nr 14 we Lwowie mianowany porucznikiem na tej samej posadzie.

W stanie rezerwy mianowany podporucznik Antoni Kunz przy pułku piechoty nr 80, porucznikiem.

W audytoryacie: praktykant Jerzy Folberg podporucznik rezerwy pułku piechoty nr 45, porucznikiem-audytorem z przydzieleniem do szpitalu garnizonowego we Lwowie.

W korpusie oficerskim lekarskim: dr Józef Grund lekarz pułkowy I. klasy, lekarzem sztabowym i naczelnym lekarzem garnizonowym w Kronsztadzie.

Lekarze pułkowi II. klasy: dr Franciszek Janda, dr Wacław Mladek i dr Józef Stransky lekarzami pułkowymi I. klasy, pierwszy w rezerwie szpitalu garnizonowego nr 14 we Lwowie, drugi przy pułku ułanów nr 11 a trzeci przy pułku piechoty nr 36.

Lekarzami pułkowymi II. klasy mianowani nadlekarze: dr Leo Reder przy pułku piechoty nr 55 i dr Jan Tschenrich przy rezerwie pułku piechoty nr 40.

Rzeczywistymi nadlekarzami, tytularni: dr Leo Kurzweil przy pułku piechoty nr 24, dr Izak Gussmann przy pułku ułanów nr 11 i dr Józef Pineles przy pułku piechoty nr 20.

W oddziale rachunkowym zarządu wojskowego: kapitan-rachmistrz II. klasy Edward Ślepowron Jastrzębski przy pułku piechoty nr 58, kapitanem-rachmistrzem I. klasy, porucznik-rachmistrz Marek Kugel przy pułku piechoty nr 8, kapitanem-rachmistrzem; porucznikami-rachmistrzami mianowani podporucznicy: Walerian Jaworski przy pułku piechoty nr 28, Jan Zrębowicz przy pułku piechoty nr 20, Franciszek Zeiler przy rezerwie pułku piechoty nr 41, Franciszek Wessely przy rezerwie pułku piechoty nr 9 i Franciszek Böhm przy rezerwie pułku piechoty nr 40;

podporucznikami-rachmistrzami mianowani wachmistrze i sierżańci rachunkowi: Wincenty Frühbeck przy pułku piechoty nr 24, Franciszek Kwiatkowski przy pułku piechoty nr 42, Nikodem Janiszkiewicz przy pułku piechoty nr 21 i Ignacy Niedziński przy pułku piechoty nr 35,

W intendanturze wojskowej: podintendent I. klasy Alojzy Pöck intendantem w Krakowie a Bruno Formanek intendantem we Lwowie, wreszcie porucznik Maciej Tamássy przy pułku nr 55 mianowany podintendentem w Temeszwarze a oficyał zarządu wojskowego Józef Pasch zawiadowcą magazynu wojskowego w Krakowie.

— **Odczyty naukowe.** We wtorek 27go kwietnia od 5. — 6. godz. p. Władysław Zawadzki: *Pogląd na rozwój szkolnictwa w Polsce.*

* **Zbłąkane źrebię.** Wczoraj wieczór przytrzymano na ulicy Kaźmierzowskiej zbłąkane źrebię szpakowate, rasy włościańskiej. Oddano je do komissaryatu pierwszej dzielnicy, gdzie się niewiadomy właściciel po nie zgłosić powinien.

* **Aresztowano** tej nocy Józefa Vogla, muzykanta, za kradzież 3 zlr. z kieszeni kolegi i za obrazę straży policyjnej; tudzież Franciszkę Książkową, wyrobnicę, za kradzież noża, widelca i łyżek w jednym ze szynków przy ulicy Krakowskiej.

* **Złożono** w policyi laskę głogową znalezioną wczoraj rano na ulicy Ossolińskich.

* **Uszkodzenie.** Przedwczoraj w szynku pod l. 3, przy ulicy Starozakonnej wszczęła się sprzeczka między Józefem Pawlikowskim wyrobnikiem i Katarzyną Bogusławską, wyrobnicą, przy czem ta ostatnia porwała za nóż kuchenny i znacznie swego przeciwnika w prawą rękę zraniła. Pawlikowskiego w skutek zadanej mu rany musiano oddać do szpitalu.

* **Zamach na straż policyjną.** Zeszłej nocy około godz. 1 aresztowano za burdę w jednym ze szynków przy ulicy Grodeckiej Jerzego Plekaczka rodem z Pesztu, robotnika ślusarskiego zatrudnionego w warsztatach kolei Karola Ludwika. W drodze do policyi, na ulicy Kaźmierzowskiej porwał się Plekaczek na eskortującego go żołnierza policyjnego Dudkiewicza i pchnął go nożem w lewy bok piersi. Żołnierz dobywszy tedy w własnej obronie szabli ciął napastnika w głowę. Powstała ztąd krwawa walka w której ślusarz skaleczył jeszcze dwukrotnie żołnierza w głowę a sam ranionym został powtórnie w głowę i rękę. Nadszedł wreszcie patrol policyjny przywołany, który zastał obu już leżących na ziemi krwią zbroczonych, i odwiózł ich do szpitalu, żołnierza do wojskowego, ślusarza zaś do głównego. Obaj są ciężko ranni.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w ostatnich dniach w Glasgowie. Przy publicznym obchodzie pewnym do 7 tysięcy osób znajdowało się na drewnianych trybunach wzniesionych w Queensparku, gdy prawie drugie tyle gawiedzi przebojem usiłowało dostać się na nie. Skutkiem tego załamała się jedna z trybun, mieszcząca około 1500 osób, przyczem 50 zostało ciężko pokaleczonych. Rozjuszony tłum spalił następnie zwaliska trybuny.

— **Wypadek morski.** Z Nowego Jorku donosi telegram, że w Nowym Orleanie zgorzały trzy okręta parowe, przyczem zginęło wiele ludzi.

— **Islandzkie wulkany** wybuchają od kilku miesięcy. Kopenhagski *Dagblad* takie o tem zjawisku podaje szczegóły: Na tydzień mniej więcej przed Bożem narodzeniem dały się czuć na Islandyi wstrząśnienia ziemi, które odtąd z każdym dniem bywały częstsze i silniejsze. Dnia 2. stycznia były najsilniejsze i powtarzały się bezustannie od rana do wieczora. Na kilka dni przedtem spostrzeżono w Gautland przy zupełnej pogodzie nad wulkaniczną górą Movatu unoszące się obłoki dymu, które prąd powietrza ścielił ku południowi; zaś z rana d. 3. stycznia ujrzano już znaczne płomienie na południu i wschodzie góry. Wysokim słupem strzelały one ku niebu. D. 18. listopada z wieczora z Grimstade ujrzano wielki ogień w tak zwanych górach Wschodnich. Późniejsze dochodzenia okazały, że pierwszy wybuch nastąpił w wulkanie Watnajökul i to z nowego zupełnie krateru, nie tego co w r. 1872 i 1874 zionął ogniem. W drugiej połowie lutego otworzył się nowy wulkan w górach Dyngu, na północ od Vatnajökul. Ten ostatni wulkan ciągle jeszcze wybucha. Popiół zatem, który spadł w Szwecyi niedawno, pochodził z tego wulkanu.

— **Wielki pożar** nawiedził d. 13. bm. miasteczko węgierskie Udvarhely. Zgorzało 120 domów.

Notatki literacko-artystyczne.

(L) **Muzyka.** W sobotę, dnia 24. b. m. odbył się w sali ratuszowej koncert na dochód fundacyi imienia Chlebowskiego, pod artystycznem kierownictwem Henryka Jareckiego. Rozpoczęli go: pani Wi, i pp. Skibiński, Jarecki, Z. J. M. i Elsnitz odegraniem genialnego koncertu Bacha *d-moll* na trzy fortepiany. Nie zdarzyło nam się już dawno słyszeć koncertu wykonanego tak pięknie i z tak rzetelnym artyzmem. Szczególniej część trzecia wypadła z wielką precyzyą i prostotą. Pani W., która grała partyę pierwszego fortepianu, nader starannie odegrała całą pierwszą frazę, idącą *unisono* ze skrzypcami a p. Jarecki i Skibiński z wielką siłą tonu i poważnie traktowali swoje solowe ustępy. Po spiewie pani Praun (arya z opery *Macbeth* Verdi'ego) odegrał p. Wollmann *Chanson du Patrie* Juliusza Schwert i *Kołysankę* Roberta Schumanna. Pierwszy, dość ckliwy utwór zawdzięczał jakiekolwiek powodzenie dobremu wykonaniu; natomiast hucznemi oklaskami wynagrodziła artystę publiczność za *Kołysankę*, odegraną z wielkiem uczuciem i piękną deklamacyą, w czem wiele mu dopomógł śmiały i energiczny akompaniament p. Jareckiego.

Dla urozmaicenia przepleciono muzyczne produkcye deklamacyą pięknego wiersza Balińskiego p. t. *Zaklęta palma*, który młody p. H. wygłosił z wielkiem uczuciem, lubo nie bez przesady zwłaszcza w mimice i gestykulacyi. Po pozbyciu tych wad, psujących efekt, wyrobi się p. H. na niepospolitego deklamatora. Zakończył się ten miły i sympatyczny wieczór kompozycyą p. Jareckiego do dumy Juliusza Słowackiego, który to wiersz sam przez się słaby, pochodzi z najmłodszych lat poety. Pomimo tych ujemnych stron posłużył on naszemu muzykowi do stworzenia utworu z prawdziwie wyższym talentem. W części pierwszej (*andante*) pierwsze cztery sześciowierszowe strofy napisane są w różnobarwnych chodach harmonicznych, pełnych siły, samodzielności i jaskrawego kolorytu. W następnym ośmiowierszu:

Ach! czyliż tylko od burzy,
Więdnie kwiatek polnej róży...

zmienia formę intonacyi, i w harmonia cyi najbogatszej kończy. Od wiersza:

Pod dąbrową, na dolinie,
Widna z dala chatka biała

powraca w rytmie do pierwszej formy, co strofie tej nadaje dziwnie prosty i oryginalny rysunek. Ustępowi dalszemu celującemu bogatą harmonizacyą, nadał kompozytor motyw nader prosty a tęskny — we frazie zaś: *Hanko, słońce szczęście znika*, nie ustrzegł się reminiscencyi stylu Berlioza, tylko więcej tu rzewnych motywów.

Po ukończeniu pierwszej części posypały się huczne oklaski a skromny autor kilkakrotnie musiał wystąpić.

Część druga: (*vivace*) napisana w całkiem odrębnej formie.

Wielkim ogniem i żywym kolorytem jaśnieją dalsze trzy strofy. W ustępach tych szedł autor za popędem uczucia i fantazyi; to też zadziwiają one polotem i harmonizacyą.

Cała część trzecia odznacza się wielką rozmaitością intonacyi akordowych i nowych motywów. Wyborny jest ustęp piąty: *Nad brzeg Dniepru lud się zbiega...* i przedostatni:

Gdzieżeś płynął o kozacze
Z zapienioną Dniepru wodą?
Czyś się złączył z Hanką młodą,
Która gdzieś w jassyrze płacze?

Najpiękniej uwydatnia się obiecujący talent kompozytora w ostatniej frazie, nacechowanej arcydramatyczną harmonizacyą i melodyą, pełną rzewności i prostoty. Na zakończenie powraca autor do pierwszej formy i nawet do pierwszego motywu. Pełni uznania dlatego z wielu względów znakomitego utworu, wyznać musimy, że nie zgadzamy się z ostatnim czterowierszem a szczególniej z ostatniemi dwoma rządkami:

Roszą smutny grób sieroty,
Grób kozaka — grób poety.

Finał ten wypadł najsłabiej; tu autor za prędko kończy i za mało rozwija siły, podczas gdy powinien kończyć niemal w *adagio*. Szkoda też, że p. J. nie wystawił swej kompozycyi z akompaniamentem orkiestry, gdyż fortepian za blady dla tak skomplikowanego utworu choralnego.

OSTATNIA POCZTA.

Porządek dzienny środowego posiedzenia sejmowego jest następujący: 1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na rok 1876. 2. Pierwsze czytanie Sprawozdania Wydziału krajowego o urządzeniu latrynowem w lwowskim szpitalu powszechnym. Sprawozdawca poseł Serwatowski. 3. Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Chełmeckiego o zmianę art. 14 ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych 4. Pierwsze czytanie wniosku posła Hausnera o zaprowadzenie. Wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim. 5. Pierwsze czytanie wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego. 6. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o budowie domu na umieszczenie oddziału położnic. Sprawozdawca komisyi budżetowej poseł Hausner. 7. Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego uchwaliła 24. b. m. 152 paragrafów kodexu handlowego zgodnie z wnioskiem komisyi.

Już i *Pesti Naplo* przyłączył się do żądania, ażeby dziennikom wiedeńskim, które występują nieprzyjaźnie przeciw Węgrom odjęto debit pocztowy. Skoro dzienniki te — pisze *P. Naplo* — nie mogą być wezwane przed sąd przysięgłych, to takiem samem prawem, jakie pozwala obrażonemu wyrzucić za drzwi obrażającego, należy dziennikom wiedeńskim zamknąć przystęp do Węgier.

Z Paryża 24. kwietnia telegrafują: Urzędowe wykazy o przywozie i wywozie koni stwierdzają, że przywóz koni do Francyi w latach 1872., 1873. i 1874. był mniejszy niż w roku 1870. a znacznie niższy od cyfry wywozu. W ciągu trzech pierwszych miesięcy b. r. przywieziono do Francyi 3590 koni, wywieziono zaś 5604. Daty statystyczne wykazują, że Niemcy zakupiły więcej koni francuskich niż Francya niemieckich.

Poseł grecki w Paryżu, p. Condouriotis przybył niespodzianie do Aten i miał audyencyę u króla. Dzienniki gubią się w domysłach nad znaczeniem tego faktu. W stolicy i na prowincyi panuje zupełny spokój.

Journal de Bruxelles, organ gabinetu belgijskiego, zapewnia, że ks. Hohenlohe z polecenia Bismarcka wezwał dziennik *Journal des Debats* aby o belgijsko-niemieckiej wymianie not wyrażał się z większem umiarkowaniem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wergoracz, 25. Kwietnia. Podczas podróży Najj. Pana z Trosek do Zagwozda pogoda ustawicznie niesprzyjała. Wozy, na których jechała świta cesarska, musiała popychać ludność wiejska. W Zagwoździe Cesarz zsiadł przed samotnym domkiem pocztowym, lud wiejski witał go z nieopisanym zapałem. W izdebce wiejskiej spożył Najj. Pan śniadanie i osuszył suknie swoje przy ogniu kominkowym. Po trzechgodzinnej jeździe przez góry wśród słoty, mgły i śniegu przybył Najj. Pan do Wergoraczu. Przyjęcie przez ludność pełne uniesienia — miasto oświetlone.

Rzym, 26go Kwietnia. Cesarzewicz niemiecki w towarzystwie posła v. Keudell minął Rzym w przejeździe do Neapolu. Na zgromadzeniu większości parlamentu uznano konieczność łącznego postępowania i porozumienia w sprawie budżetowej.

Paryż, 26go Kwietnia. Gambetta w mowie wygłoszonej w Bellville chwalił instytucyę senatu i podnosił pokojowe usposobienia demokracyi francuzkiej.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25. Kwietnia.

Hotel Żorza.

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. — Ks. H. Lubomirski z Bakończyc. — M. br. Petrino z Bukowiny — S. D. Kęplicz z Stanisławowa. — A. Kozubowski z Rossyi. — A. Münther z Waniowa. W. Osmólski z Gury. — E. Rozwadowski z Hładkiego. — K. Tuczyński z Skoryka. — L. Zwolnicki z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. H. Neymanowski z Kwiatonowic. — J. Atlas z Czerniowiec. — S. br. Madau z Rossyi — J. Baer z Paryża.

Hotel Langa:

Pp. W. Beck z Przemyśla.

Hotel Angielski:

Pp. T. Janiszowski z Bircza. — R. Zaczeński z Bircza. — K. Kryszke z Jaworowa. — T. Abgarowicz z Bratyszowa. — T. Jarosławski z Pustomyty.— K. Obertyński z Stronibab. — K. Poten z Olszanki. — I. Budzynowski z Sambora. — W. Obertyński z Łanek. — K. Romanowski z Piotrowa. — K. Wysocki z Hrehorowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Kwietnia 1875.

Pp. W. hr. Baworowski do Strusowa. — August hr. Potocki do Krakowa. — R. hr. Potocki do Łańcuta. M. br. Petrino do Bukowiny. — J. Atlas do Czerniowiec. — Dr. I. Kamiński do Stanisławowa. — H. Janko do Hoszan. — K. Wysocki do Hrehorowa. W. Wolański do Duplisk. — L. Zwolnicki do Brodów. — O. Hausner do Wiednia. — O. Horodyski do Kociubiniec. — S. Jurjewicz do Odessy. — S. Lipkowski do Brodów, — F. Manisfeld do Wiednia. — S. Smarzewski do Wiednia. — M. Stefanowicz do Rossyi. — A. Wendorf na Litwę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26. Kwietnia 1875.

Barometr 736.51.mm. Psychrometr suchy + 1·75.C Psychrometr wilgotny +0·13°C. Prężność pary 3·58. mm. Wilgoć 70%. — Zachmurzenie 0. Wiatr SE_1. Ozon 4 Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza +1·4°R.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany:

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 24. Kwietnia 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.)	235	75	237	75
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (z kup.)	145	—	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a. (Oprócz kupona b.)	85	90	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a. (Oprócz kupona b.)	75	40	76	90
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe (Oprócz kupona b.)	85	90	86	40
Banku hipoteczn. gal. (Oprócz kupona b.)	90	90	91	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego. (Oprócz kupona b.)	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat. (Oprócz kupona b.)	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal. (Oprócz kupona b.)	86	65	87	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. (Oprócz kupona b.)	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	17	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	17	5	22
Napoleond'or	8	86	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52 1/2	1	53 1/2
Pruskie bilety kasowe	1	62 1/4	1	63 1/4
Srebro	10?	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. Kwietnia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70 80	70.90
„ „ w srebrze	74.85	74 95
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.—	105.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 75	112 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	132.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.50	—.—
Galicyi	86.60	87.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	77.15	77.75
Węgier	80.—	80.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	136.—	136.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	238.—	238.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	243.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	967.—	968.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	456.—	458 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	188.50	189.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1977.—	1982.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235.75	236.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	146.50	147.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	302 —	303.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	140.50	141 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.60	91.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.—	76.75
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	91.—	91.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.—
„ „ „ po 5 prc.	90 50	91.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	77.70	77 90
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	97.50	98.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.75	—.—
„ „ „ „ III. „	99.—	99.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	78.75	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.75	166.25
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14 25	14.75
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palffego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m k.	36.75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21 25	21.75
Weksle (Na 2 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.75	94 85
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	91.20	91.35
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 90	54 —
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.15	111.30
Paryż za 100 fr.	44 —	44.05
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.87	8 88
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.35	103.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. Kwietnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	60
„ „ „ w srebrze	74	75
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	962	—
„ „ kredytowego	237	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	20
Srebro	103	35
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	24 1/2
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1425 1—3) **Edykt.**

L. 7586. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Anczla Spiegelmana o ustanowienie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym leży, l. kons. 172 oznaczoną jest, na zachód frontem do ulicy szpitalnej, na południe do realności Borucha Sternberga, na wschód do realności Arona Kohna, a na północ do realności Hersza Scherera przypiera z murowanego domu i podwórza się składa, wzdłuż 10⁰ 5′ 6″ a wszerz 3⁰ 3′ mierzy, a zatem 38 22 sążni kwadratowych objętości ma, c. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego. któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyżopisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego na bytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeni nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31. Lipca 1875 włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Kwietnia 1875.

(1395 1—3) **Edykt.**

L. 1915. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Mykietę Pituszewskiego przeciw Piotrowi i Kseńce Hołubom sumy wekslowej 60 zł. z przynależytościami, odbędzie się w Sądzie tutejszym w trzech terminach a to dnia 25. Maja 1875, dnia 22. Czerwca 1875. i dnia 2 Lipca 1875. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 40 w Złoczowie na Szlakach położonej do dłużników Piotra i Kseńki Chołubów należącej.

Cenę wywołania stanowi oznaczona przy detaksacyi sądowej wartość realności tej w ilości 130 zł. a. w.

Wadyum do rąk licytacyjnej komisyi złożyć się mające wynosi 50 zł. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Warunki licytacyjne tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania mogą być w registraturze sądowej przejrzane, zaś względem podatków odseła się chęć kupna mających do c. k. urzędu podatkowego w Złoczowie.

Złoczów dnia 20. Marca 1875.

(1396 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 712. C. k. Sąd powiatowy w Krościenku podaje do wiadomości, że Terezyi Piszczkownie z Tylmanowy uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 13. Lutego 1875. do l. 5731 za niedołężną na umyśle uznanej Antoni Ligas za kuratora ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko dnia 15. Marca 1875.

(1429 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5134 C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomem czyni, iż w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 5. Czerwca 1874. l. 4365 celem zaspokojenia pretensyi Ozyasza Liliena od Stanisława Szpunara w ilości 41 zł. w. a. z pn wywalczonej, przedsięwziętą będzie w c. k. Sądzie powiatowym w Łańcucie w dniach 18. Czerwca i 23. Lipca 1875, o 10. godzinie rano w drodze publicznej licytacyi egzekucyjna sprzedaż chałupy i placu pod Nr. k. 59 w Wysoce położonej.

Cena wywołania wynosi 60 zł. w a

Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien w gotówce wadyum 10% ceny wywołania.

Przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym chałupa z placem tylko za cenę szacunkową lub powyżej onejże sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne i akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Łańcut, 17. Sierpnia 1874.

(1434 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1043. C. k. sąd powiatowy w Skawinie zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Juliusza Przeworskiego w kwocie 95 zł. a. w. z procentem 6% od dnia 20. Października 1872. bieżącym, kosztów w kwocie 9 zł. 20 ct. 4 zł. 57 ct, 7 zł. 36 ct., 5 zł. 87 ct., 8 zł. wraz obecnie w kwocie 18 zł 51 ct. przyznających się zarządza się wykonanie dozwolonej przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 19. Lutego 1875. l. 3374 egzekucyjnej publicznej sprzedaży gospodarstwa gruntowego ciała tabularnego niestanowiącego, Michała Lupy własnością będącego we wsi Rzosowie pod l 46 położonego, które wedle protokołu c k. Sądu powiatowego w Skawinie z dnia 10. Czerwca 1871. l. 791 opisowo na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego zajęte a na rzecz Juliusza Przeworskiego podzajęte, protokołem z dnia 20. Września 1873. l. 2996 egzekucyjnie oszacowane zostało pod następującemi warunkami:

1. Gospodarstwo to gruntowe wedle protokołu zajęcia z dnia 10. Czerwca 1871. h. 791 morgów 17 i 1126 kwadratowych sążni obejmujące sprzedane zostanie ryczałtem, do której to sprzedaży wyznacza się w tutejszym Sądzie trzy termina w dniu 10. Czerwca, w dniu 8. Lipca i w dniu 5. Sierpnia 1875. zawsze o godzinie 10. zrana, z tem iż w pierwszych dwóch terminach gospodarstwo powyższe tylko wyżej ceny szacunkowej lub też za cenę szacunkową, w trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.
2. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tego gospodarstwa w sumie 4735 zł.
3. Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć wadyum w sumie 473 zł. 50 ct. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce.

Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem, innym zaś zaraz po licytacyi zwrócone.

Dalsze warunki licytacyjne jako też akt oszacowania w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Skawina dnia 3 Kwietnia 1875.

(1435 1—3) **Edykt.**

L. 13590. C k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Antoniego Kienzlera z dnia 10. Marca 1875. do liczby 13.590 dozwolono równoczesną uchwałą wykreślenie kwoty 253 zł. 39½ kr. m. k z połowy sumy 1500 zł. na realności pod l. 442¼ dla Herscha Chamajdesa intabulowanej.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Herschowi Chamajdesowi, a względnie tegoż nieznanym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Raabego ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem kurandów aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Marca 1875.

(1337) **Obwieszczenie.**

L. 4915. C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że towarzystwo zaliczkowe w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, uwolniło p Maryanna Minkusiewicza od urzędu zastępcy kasyera, a urząd ten objął p. Hipolit Szanecki, sekretarz Rady powiatowej w Mielcu.

Tarnów dnia 8. Kwietnia 1875.

(1378) **Obwieszczenie.**

L. 7322. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, iż na dniu 7. Lutego 1875. przy firmie: „Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń we Lwowie“ zanotowane zostało, że p. Robert Penl, jako szef biόra z rzeczonego Towarzystwa ustąpił, i upoważnienie tegoż p. Roberta Penl do podpisywania firmy „per procura“ z dn. 12. Stycznia 1875. unieważnione zostało.

Lwów dnia 12. Lutego 1875.

(1411 1—3) **Edykt.**

L. 941. C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu wzywa niniejszem nieobecnego Józefa Brzezniaka syna Jędrzeja Brzeźniaka z Długopola iż by się do jego spadku w ciągu jednego roku od daty w tutejszym Sądzie zgłosił i deklaracyę swoją wniół, inaczej sprawa ta ze zgłaszającymi się sukcesorami i ustanowionym dla niego kuratorem Jędrzejem Brzeźniak przeprowadzonąby została.

C. k. Sąd powiatowy

Nowy-Targ 19. Lutego 1875.

(1413 **Ogłoszenie.**

L. 12618. C. k. Lwowski Sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, iż na dniu 4. Marca 1875 przy firmie: „Towarzystwo kredytowe miejskie; Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej“ w rejestrze towarzystw zarobkowych i gospodarczych wpisane zostało, że z członków rady zawiadowczej pp. Antoni Halski, Piotr Wayda, Wincenty Zaak, Jakób Barącz i Dr. Leon Rappaport wystąpili i jako tacy w registraturze firm towarzystw zarobkowych i gospodarczych wykreśleni zostali, dalej, że członkiem rady zawiadowczej towarzystwa przez uprawnionych w myśl artykułu 70 statutu założycieli towarzystwa wybrżny został J. W. Stefan hrabia Zamojski, właściciel dóbr, marszałek rady powiatowej, w Wysocku zamiezkały.

Lwów dnia 12. Marca 1875.

(1403 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1507. Uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z 1. Marca 1875. L. 2276 został Onufry Tytor z Kopyczyniec marnotrawcą uznanym i temuż od sądu tutejszego kurator w osobie brata jego Iwana Tytora nadanym.

Z c. k. Sądu powiatowego
w Kopyczyńcach 15. Marca 1575.

(1410 1—3) **Edykt.**

L. 3479. Dnia 28. Maja i 1. Lipca 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż po łowy realności pod l. k. 21 w Kalinowie Antoniego Jörgnea własnej, ciało tabularne stanowiącej, w sprawie Berla Mugera a 100 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 755 zł. wadyum wynosi 75 zlr.

Przy powyższych termiminach realność tylko za cenę wywołania sprzedaną będzie, a gdyby takowej nie ofiarowano, trzeci termin do ułożenia zwalniających warunków będzie wyznaczony.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z. c. k. Sądu powiatowego. m. del.
Sambor d. 27. Marca 1875.

(1394) **Edykt.**

L. 3108. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem, że do rejestru stowarzyszeń wciągniętą została firma „Bank zaliczkowy w Delatynie „Nadzieja“. Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, które się na podstawie statutu z dnia 4. Marca 1875. zawiązało, z siedzibą w Delatynie.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest, dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas istnienia stowarzyszenia nie jest ograniczonym.

Zarząd stowarzyszenia sprawuje dyrekcya z pięciu członków złożona, w której skład na przeciąg lat trzech wchodzą pp. ks. Józef Bochdan, jako dyrektor, p. Benjamin Lautmann, jako dyrektor, p. Józef Halka, jako dyrektor, p. Józef Hołubowicz, jako kasyer, p. Michał Wowkonowicz, jako kontrolor.

Wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące, wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia, zaproszenia zaś na ogolne zgromadzenia mogą pochodzić także od Rady zawiadowczej, w którym to razie podpisane będą: Rada zawiadowcza banku zaliczkowego w Delatynie „Nadzieja“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, Leon Krokowski przewodniczący, Józef Dąbrowski sekretarz.

Za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia w obec trzecich osób, odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swoim majątkiem według postanowień §§. 53 i dalszych ustawy z dnia 9. Kwietnia 1873. Dz. u. p., a do ważności zobowiązania potrzeba obok firmy podpisów dwóch członków dyrekcyi.

Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy towarzystwa swe podpisy dołączają

Do pokwitowania w książeczkach wkładkowych na udziały na wkładki i spłaty pożyczek potrzebny jest podpis kasyera i kontrolora.

Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej i plakatami.

Udział każdego członka ustanawia się najmniej na 10 zł. najwięcej na 500 zł. austr wal.

Stanisławów dnia 31. Marca 1875

(1354 1—3) **Kundmachung.**

Z. 517. Ueber Requisition d. s k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol vom 20. Jänner 1875 Z. 610 wird zur Hereinbringung der Wechselforderung von 40 fl. Gerichtskosten pr. 5 fl. 58 kr., Executionskosten pr. 4 fl 54 kr., 2 fl. 54 kr. und 23 fl. 27 kr. öst. W. die executive Feilbietung der zur Nachlaßmasse nach Feiwel Hochmann gehörigen in Czortkow sub Nr. 332 a) und 332 b) gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität zu Gunsten des Simon Getler ausgeschrieben, welche in drei Terminen am 26. Mai 1875, am 28. Juni 1875 und am 28. Juli 1875 jedesmal um 9 Uhr Vormittags bei diesem Gerichte unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird.

1. Gegenstand der Feilbietung ist die zur Nachlaßmasse nach Feiwel Hochmann gehörigen in Czortkow sub C Nr. 332 a) und 332 b) gelegenen Realitäten.
2. Diese Realitäten werden um den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth von 1750 fl. öst. W. ausgerufen.
3. Das Vadium beträgt 175 fl
4. Am 1. und 2. Feilbietungstermine werden obige Realitäten nicht unter dem Schätzungspreise, am dritten Feilbietungstermine aber auch unter dem Schätzungspreise veräußert.
5. Bezüglich der auf diesen Realitäten haftenden Steuern werden die Kaufluftige an das Steueramt gewiesen; der Schätzungsact kann in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.
Czortkow, am 20. März 1875.

(1359 1—3) **Kundmachung.**

Z. 8327. Vom k. k Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, es werde zur Hereinbringung der dem Moses Krigsman gebührende Forderung pr 33 fl öst W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der dem Fedor Iwaniuk gehörigen, auf 600 fl öst. W. geschätzten nicht intabulirten Grundwirthschaft C. Nr. 11 zu Rungura bewilligt und hiergerichts am 13. Mai, am 15. Juni und am 15. Juli 1875 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den in den Acten erliegenden Licitations-Bedingnissen deren Einsicht oder Abschriftsname zugleich gestattet wird, vorgenommen werden wird.

Peczeniżyn, am 31. Dezember 1874.

(1387 1—3) **Edykt.**

Nr. 10016. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wiadomo czyni, że na prośbę Jana Grzybińskiego, de praes. 30. Lipca 1874. l. 10.016, ustanawia równocześnie, dla niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Grzybińskiego, celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 31. Marca 1873. l. 4213, kuratora w osobie adw. Dr. Szmidta.

Tarnopol dnia 3. Sierpnia 1874.

(1393 1—3) **Edykt.**

L. 4873. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ojzera Glanza, iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez Rakowera Buchnera pozwu de praes. 25. Lutego 1875. l. 4873 o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 46 zł. 48 ct. kuratorem dla niego tutejszego adwokata Wędrychowskiego a zastępcą tegoż adwokata Wilkosza ustanowiono i wydany w dniu dzisiejszym do l. 4873 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy ustanowionemu kuratorowi wręczono, że zatem albo z kuratorem swoim w celu skutecznej obrony się porozumieć albo innego pełnomocnika ustanowić winien, inaczej możliwe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, d. 26. Lutego 1875.

(1338 1—3) **Edykt.**

L. 1283. C. k. Sąd powiatowy Dobczycki podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Feliksa Hałacińskiego 2000 zł. i przynależytości, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 8 w Osieczanach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego Michała Kęska własnego, 44 morgi 1513 kwadr. sążni obejmującego na trzech terminach, mianowicie: 28 Maja 1875. i 30. Czerwca 1875. wedle ceny snacunkowej, a 2. Sierpnia 1875. nawet niżej ceny szacunkowej, każdą razą w Dobczycach w lokalu sądowym o godzinie 9. przed południem.

Cena szacunkowa wywoławcza wynosi 4086 zł. 27 ct. w. a.

Wadyum 408 zł. 63 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzanemi być mogą.

Dobczyce, 8. Kwietnia 1875.

(1339 1—3) **Edykt.**

L. 687. C. k. Sąd powiatowy dla nieobecnych Anny Wasyłyk zamęż. Szparyk i Hrycka Kusznieruka prawnych spadkobierców po śp. Mikołaju Kusznieruku w Starym Gwoździcu w roku 1866. zmarłym, kuratorem p. Mikołaja Skibińskiego zamianował, któremu ci nieobecni swą informacyę względem swych praw do tego spadku udzielić, lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawić mają.

Gwoździec, 12. Kwietnia 1875.

(1340 1—3) **Edykt.**

L. 617. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie wzywa niniejszem Fedka Humennego i Jawdochę Kotlarz z miejsca pobytu niewiadomych współspadkobierców zmarłego w Krzywczu dnia 11. Kwietnia 1870, gospodarza gruntowego w Krzywczu pod Nr. D. 14 Iwana Humennego, ażeby się w przeciągu jednego roku tu do Sądu zgłosili i oświadczenie swoje do spadku zmarłego podali, bo po upływie tego terminu postępowanie spadkowe z resztą współspadkobiercami i ustanowionym dla nieobecnych kuratorem Tadeuszem Nabereżny wójtem z Krzywego przeprowadzone zostanie.

Kozowa dnia 21. Lutego 1875

(1341 1—3) **Edykt.**

L. 2565 C. k. Sąd powiatowy Rohatyn wzywa niewiadomych spadkobierców Ludwika Szczurowskiego 17. Sierpnia 1873. w Podgrodziu na cholerę zmarłego, aby w przeciągu roku do przyjęcia spadku się zgłosili, gdyż po roku takowy Wys. Skarbowi przyznany będzie

Kuratorem masy ustanawia się Tomasza Sodomę.

Rohatyn dnia 12. Kwietnia 1875.

(1345 1 3) **Edykt.**

L. 3460. C. k. Sąd krajowy Krakowski podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 5000 zł. w. a. z pn. p. Rafałowi Jonaszowi Anisfeldowi się należącej, odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 25. Maja, dnia 30. Czerwca i dnia 3. Sierpnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 135 Dz. I. (179 Gm. II.) w Krakowie położonej, należącej do pp. Edwarda i Józefy Rotterów.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 20.999 zł. 16 ct. w. a., poniżej której na dwóch pierwszych terminach rzeczona realność sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości 2100 zł. w. a. w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych, albo w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego wraz z przynależnemi kuponami, a to według ostatniego kursu, jaki w Gazecie Lwowskiej pod rubryką „pieniądze“ notowanym będzie.

Inne warunki licytacyjne, jak wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków d. 26. Marca 1875.

(1347 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1658. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Anny Kotten w ilości 400 zł z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 7 w Straconce położonej, do Katarzyny Piesch należącej w d. 29. Kwietnia 1875. i w d. 31. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2107 zł. 38 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 211 zł w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej

Biała 10. Marca 1875.

(1367 1—3) **Edykt.**

L. 1174. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawzywa każdego ktoby o życiu popisewego Iwana Seniuka z Szczepiatyna wiadomość miał, aby o tem Sądowi tutejszemu do 3 miesięcy doniósł.

Uhnów dnia 19 Marca 1875.

(1379 1—3) **Edykt.**

L. 2826. W skutek uchwały Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego z 27. Marca 1875. l. 2539 uznaje się Antoniego Mikołajskiego z Olchowca marnotrawcą ustanawiając kuratorem Marcina Zawadeckiego.

C k. Sąd powiatowy
Brzeżany, 8. Kwietnia 1875.

(1381 1—3) **Edykt.**

L 5793. C. k. Sąd powiatowy w Olesku powołuje Berka Zehnera, w Rosyi zostawać mającego, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia licząc, do spadków po Eisigu Zehner 2. Stycznia 1841. i Chanie Zehner 11. Lipca 1858. w Olesku zmarłych pozostałego w tutejszym Sądzie oświadczenie swe wniósł, w razie przeciwnym spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się z kuratorem Leisorem Flam z Oleska, dla niego ustanowionym.

Olesko, 10. Lutego 1875.

(1383 1—3) **Edykt.**

L. 11291. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza wylosowanej na dniu 30. Kwietnia 1874. obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 37.097 na 1000 zł., winkulowanej jako kaucya Gerschona Hochdorf jako trafikanta w Ustrzykach za dozwolony mu kredyt na materyał i naczynia dla Wys. Skarbu, która wedle podania spaliła się, aby takową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia 3. ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej Sądowi krajowemu tem pewniej okazał, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu ta obligacya indemnizacyjna za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 6. Marca 1875.

(1398 1—3) **Edykt.**

L 14566 C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Sylwery Skolimowski przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Onufremu Kickiemu spadkobiercy arcybiskupa Lwowskiego Ferdynanda Kickiego a na wypadek śmierci pozwanego przeciw jego nieznanym spadkobiercom na dniu 24. Lipca 1865, do liczby 37.941 wniósł pozew o wykreślenie sumy 12.600 złp. na Winnikach i połowie Macoszyna ut Dom. 83 p. 226 n. 40 on. i Dom. 83 p. 354 n. 45 on. ciążącej, w skutek czego uchwałą z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.941 ustne postępowanie wprowadzono.

Ponieważ miejsce pobytu Onufrego Kickiego nie jest wiadome, przeto do zastępywania tegoż na koszt i szkodę pozwanego c. k. Sąd krajowy lwowski dekretem z dnia 28. Lipca 1865. do l 37.941 adwokata Dr. Krattera z zastępstwem adwokata Dr. Roińskiego zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle przepisów galicyjskiej ustawy sądowej wdrożoną uchwałą z dnia dzisiejszego termin do ponownej rozprawy i do wniesienia obrony na dzień 31. Maja 1875. o godzinie 11. przed południem odroczonym został.

Niniejszym więc edyktem wzywa Sąd pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego za zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1390 1—3) **Kundmachung.**

Zahl 9313. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Śniatyn wird bekannt gemacht, daß über Requisition des k. k. Kreisgerichtes Stanislau vom 2. Dezember 1874 Z. 14439 zwecks Hereinbringung der dem David Rosenhek vom Nikefor Diduch aus dem gerichtlichen Vergleiche dtto 8 August 1868 Z 14.379 gebührenden Restwechselforderung von 49 fl. 42 kr. kr. sammt Nebengebühren, die executive Feilbietung der dem Schuldner Nikefor Diduch gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden in Russow sub C. Nr. 156 gelegenen Realität bewilligt wird, welche hiergerichts in drei Terminen am 12. Mai, am 11. Juni und am 12. Juli 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird

Der Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungswerth im Betrage von 535 fl öst. W.

Diese Realität wird in den zwei ersten Terminen nur um oder über, am dritten auch unter dem Schätzungswerthe veräußert

Jeder Kauflustige hat 10% des Ausrufspreises im Baren als Vadium zu Händen der Feilbietungs-Kommission zu erlegen.

Die noch unbekannten Gläubiger, welche erst nachträglich auf die in Rede stehende Realität ein Pfandrecht erwerben sollten, oder denen aus was immer für einem Grunde der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, werden durch den Kurator Herrn Tytus Sopczyński und durch das Edict verständigt

Die Licitations-Bedingungen, sowie das Pfändungs und Schätzungsprotokoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Śniatyn, am 31. Jänner 1875

(1356 1—3) **Kundmachung.**

Z. 3711. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Peczeniżyn wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der durch Moses Krigsmann gegen Salamon Rosenhek ersiegten Forderung per 400 fl. öst. W. sammt Nebengebühr die executive Veräußerung der bereits beschriebenen und abgeschätzten Realität sub C. Nr. 287 zu Peczeniżyn bewilligt wird.

Zur Durchführung dieser Veräußerung werden drei Terminen, und zwar auf den 31. Mai, 30 Juni und 31. Juli 1875 jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude bestimmt; bei den zwei ersten Terminen wird die Realität um den Schätzungspreis oder über denselben, beim letzten auch unter dem Schätzungspreise an der Meistbietenden gegen Barschaft welche im gerichtlichen Depofit erlegt werden wird, veräußert werden.

Jeder Kauflustige hat vor dem Beginne der Licitation ein 10% Vadium im Betrage von 75 fl. öst. W. zu Händen der gerichtlichen Commission zu erlegen

Die näheren Bedingungen der Licitntion können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden und am Tage der Licitation bei der dießfälligen Commission.

Peczeniżyn, am 23. September 1874.

(1415 1—3) **Edykt.**

L. 3746. Tymko Romaniuk z Hołotek, uznany uchwałą Tarnopolskiego sądu obwodowego dtto 14. Września 1875 L. 10198 za marnotrawcę.

Kuratorem postanowiony Walenty Wawryniuk.

Sąd powiatowy

Nowesioło, 1. Października 1874.

(1406 1—3) **Edykt.**

L. 4232. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, iż w sprawie wekslowej Izaka Weinerta przeciw nieobjętej masie Marcina Polucha o 159 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 154/5 w Samborze na przedmieściu Powodowa położonej w dwóch terminach t. j. dnia 2. Czerwca 1875 i dnia 9. Czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie przeprowadzona zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności.

Każdy licytujący winien będzie jako wadium $^{10}/_{000}$ ceny szacunkowej w kwocie 375 złr. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Gdyby przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność nawet za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 18. Czerwca 1875 o godzinie 9 zrana.

Bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Dla wszystkich wierzycieli którzy po 16. Styczniu 1875 prawo zastawu na tej realności uzyskali lub którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek powodów doręczona być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. adwokata krajowego Dr. Ehrlicha z zastępstwem p. adwokata kraj. Dr. Wołosińskiego i o tem tych wierzycieli niniejszem edyktem się zawiadamia.

Sambor, dnia 23. Marca 1875.

(1407 1—3) **Edykt.**

L. 5663. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Leopolda hr. Starzeńskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że dlań ustanowił w sprawie egzekucyjnej Ojasza L. Horowitza przeciw niemu o 17000 zł. w. a. z pn. kuratorem adwokata Dr. Kohna a te goż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego doręczając temuż dalsze zapadłe uchwały.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sambor, dnia 13. Kwietnia 1875.

(1408) **Edykt.**

L. 1829. C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Samborze uwiadamia, iż Antoni Horodyski, Bratko w Sielcu uchwałą tutejszego c. k. Sądu obwodowego z dnia 19. Stycznia 1975 l. 705. za chorego na umyśle uznany został.

Kuratorem mianowany Aftanazy Horodyski Bratko w Sielcu.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor 25. Lutego 1875.

(1326 3—3) **Edykt.**

L. 1201. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 20 zł. w. a. z pn. na rzecz Antoniny Białoskórskiej odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Podbużu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 52 dłużnika Michała Zatcheja w Manastercu położonej w dniach 25. Maja, 22. Czerwca i 7. Lipca 1875. o 10. godzinie przed południem.

Akt opisania i ocenienia tej realności, jakoteż i warunki licytacyi wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Podbuż 1. Kwietnia 1875.

(1299 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 8228. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredyt włościańskiego w ilości 287 zł. 76 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 30 k. st. 38 n. sub rep. 21 w Klicku Audrucha Dykiego własnej, w jednym terminie dnia 21. Maja 1875., o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 600 zł. w. a. zakład wynosi 60 zł. w. a.

Realność ta na tym terminie i niżej ceny wywołania jednak nie niżej jak za 500 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w t. s. registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 4. Stycznia 1875.

(1412 2—3) **Edykt.**

L. 2074. Odnośnie do tutejszo Sądowego edyktu z 30. Grudnia 1874. L. 5561 odbędzie się w tutejszym Sądzie 19. Maja 1875 przed południem, publiczna sprzedaż połowy realności w Siedliskach N. 26. Paraszki Bałburowej, własnej pod warunkami trzeciego terminu powyższego edyktu.

C. k. Sąd powiatowy

Winniki 16. Kwietnia 1875.

(1391 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4145. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. w. a. wraz z dodatkiem aktywalnym 25% prawem pobierania munduru i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną.

Ubiegający się o tę lub o inną taką w obrębie c. k. Sądu krajowego wyższego Krakowskiego opróżnić się mogącą posadę wnoszą podania w myśl rozporządzenia wys. Ministerstwa dla obrony krajowej z 12 Lipca 1872. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 1. Maja 1875. licząc do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków d. 6. Kwietnia 1875.

(1389 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9323. C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem wydobycia należytości Tauby Henig od małżonków Jana i Józefy Ramżyńskich w kwocie 40 zł. a. w. z pn. w dniach 20 Maja 1875., 3. Czerwca 1875 i 17. Czerwca 1875. zawsze o godzinie 11. rano w zabudowaniu sądowem w Lisku publiczna sprzedaż domu z ogródkiem pod Nr. 216 w Lisku położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, a w protokole z dnia 17. Czerwca 1874. l. 4636 opisanego i na 300 zł. w. a. oszacowanego i to na pierwszych dwóch terminach tylko z wyż albo przynajmniej za cenę szacunkową, na 3cim zaś także niżej ceny szacunkowej przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 300 zł. i kupiciel winien będzie jedną połowę ceny kupna, w którą także wadyum w kwocie 30 zł. złożyć się mające wliczone zostanie, zaraz po dokonanej licytacyi, 2 połowę zaś w 30 dniach po prawo mocności aktu licytacyi do c. k. Sądu złożyć.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania i szacunku przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lisko dnia 15. Marca 1875.

(1388 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1321. C. k. Sąd powiatowy Dobromilski uwiadamia, że w sprawie Feduni Derkacz przeciw Iwanowi Janczyk o 124 zł. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika własnej w Liskowatym pod l. 46 położonej przeprowadzoną zostanie w dniach 21. Maja, 25. Czerwca i 30. Lipca 1875. o godzinie 10. rano pod warunkami, iż cena wywołania wynosi 960 zł. a zakład 5%.

Połowa ceny kupna ma być w trzy miesiące po przyjęciu licytacyi do wiadomości Sądu złożoną.

Reszta warunków może być przejrzaną w registraturze, kuratorem niezuanych wierzycieli ustanowiono adwokata Schuberta z Dobromila.

Dobromil dnia 5. Marca 1875.

(1377 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12.393. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w obrębie budowniczym Brzezańskim na lata 1875., 1876. i 1877. odbędzie się w dniu 7 Maja 1875. o godzinie 12. w południe w c. k. starostwie w Brzeżanach licytacya za pomocą ofert.

Kwota fiskalna robót wykonać się mających w roku 1875. wynosi:

a) w sekcyi drogowej Przemyślańskiej . . . . 995 zł. 21½ ct.
b) w sekcyi drogowej Brzeżańskiej . . . . . 1480 „ 79½ „
c) w sekcyi drogowej Rohatyńskiej . . . . 542 „ 04½ „
Razem 3018 zł. 05½ ct.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tych budowli, jakoteż plany, sumaryczny kosztorys i ceny jednostkowe przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty należycie ułożone z wyrażoną cyframi i literami ceną zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i wadyum wynoszącem 5% kwoty fiskalnej przed oznaczonym terminem składane być winne.

Oferty nieułożone według przepisów lub też niepodane na terminie nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 13. Kwietnia 1875.

(1375 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 829. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Myślenicach opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX. klasie rangi.

Ubiegający się o tę posadę a ewentualnie przy innym c. k. Sądzie powiatowym winni są wnieść swe podania w przepisanej prawem drodze do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie w dniach 14.

Kraków dnia 18. Kwietnia 1875.

(1366 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2705. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Emanuela i Luizy Reichów, zamieszkałych w Bistuszowy a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868. Dz. p. P. 1869. Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. sędzia powiatowy p. Potocki w Tuchowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy, p. Władysław Zawadzki, właściciel dóbr ziemskich w Dąbrówce.

Wszyscy do tej masy upadkowej jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1. Lipca 1875 w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, — i na posłuchanie zaś w dniu 12. Lipca 1875 o godzinie 9. zrana, odbyć się mającym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 31. Maja 1875. o go dzinie 9. zrana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym w Tuchowie, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tuchowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Gazety Lwowskiej

Tarnów dn. 15. Kwietnia 1875.

(1346 3—3) **Edykt.**

L. 3460. C. k. Sąd krajowy zawiadamia wierzycieli hipotecznych realności pod l. 135 Dz. I. (179 Gm. II.) w Krakowie położonej, którzyby na hipotekę tejże weszli dopiero po dniu 5. Lutego 1875, lub którymby dotycząca uchwała na czas doręczoną nie została, iż uchwałą tutejszego Sądu z dnia 26. Marca 1875. l. 3460 dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę wymienionej powyżej realności, na zaspokojenie sumy 5000 zł. w. a. z pn należącej się p. Rafałowi Junaszowi Anisfeldowi i że celem strzeżenia ich praw z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie p. adw. Dr. Hajdukiewicza z zastępcą w osobie pana adwokata Dr. Korczyńskiego.

Kraków dn. 26. Marca 1875.

(1380 3—3) **Edykt.**

L. 1009 C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem za spokojenia należytości w kwocie 400 zł. z 6% odsetkami od 6. Stycznia 1374 bieżącemi i kosztów 11 zł. 5 ct.; 6 zł. 41 ct.; 5 zł. 20 ct.; 7 zł. 8 ct.; i 5 zł. 81 cnt. przez Józefa Fränkla przeciw Bartkowi Szczęsne mu wywalczonej, odbędzie się na dniu 11. Maja 1875., 11. Czerwca 1875 i 13. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10. zrana w biórze tusądowem dozwolona uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24. Lutego 1875. do l. 1848 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 86 w Białympotoku położonej, Bartka Szczęsnego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 1675 zł. a. w. oszacowanej, stawiając mającym chęć kupienia wolność przeglądu protokołu zastawniczego opisania de praes. 5 Czerwca 1874. l. 2257 i oszacowania de praes. 25. Listopada 1874. l. 4877 tudzież warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze.

Budzanów, dnia 16. Marca 1875.

(1300 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8601. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Hipolita Wąsowskiego w ilości 71 zł. 30 ct. wal. a. z przynależytościami, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 63 w Komarnie położonej a masy spadkowej po ś. p. Janie Wygnańskim własnej, w trzech terminach d. 28. Maja 1875, dnia 25. Czerwca 1875. i dnia 23. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 300 zł. w. a. zakład wynosi 30 zł. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 20. Stycznia 1875.

(1399 2—3) **Konkurs.**

L. 2320 W celu obsadzenia opróżnionych w okręgu galicyjskiej c. k. Dyrekcyi telegrafów pięć posad elewów z adjutum rocznem po 300 zł. a. w. rozpisuje się niniejszem czterotygodniowy konkurs.

Ubiegający się o taką posadę winni są udowodnić świadectwem, że uczęszczali na telegraficzny kurs rządowy i zdali egzamin z dobrym postępem tudzież, że posiadają dostateczne wykształcenie w języku francuskim. Jako dalszy warunek otrzymania takiej posady jest dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego.

Podania własnoręcznie pisane należy wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi telegrafów w przeciągu czterech tygodni od dnia dzisiejszego.

Lwów, dnia 20 Kwietnia 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(1405 2—3) **Konkurs.**

L. 1840. Przy oddziale rachunkowym Sądu krajowego wyższego krakowskiego opróżnioną została posada rewidenta z płacami systemizowanemi.

Podania o tę posadę wnoszone być mają w drodze przepisanej do Prezydjum Sądu krajowego wyższego krakowskiego w terminie 14. dni od dnia trzeciego ogłoszenia konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Prezydjum Sądu krajowego wyższego.

W Krakowie d. 13. Kwietnia 1875.

(1400 2—3) **Edykt.**

L. 822. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie sum 65 zł. i 600 zł. w. a. z pn. Izakowi Richterowi od Hryńka i Katarzyny Smułka należących się egzekucyjna publiczna licytacya parc. gruntu ornego pod Nr. 12, „Rudke" zwanego, w Vordorbergu położonego i tamże pod Nr. 13 położonego ornego gruntu „sześć korcy" zwanego, w tutejszym Sądzie dnia 12. Maja, 12. Czerwca i 14. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10 z rana odbędzie się.

Za cenę wywołania stanowi się kwota 1300 zł. w. a., jako wartość szacunkowa sprzedać się mających gruntów sądownie wyprowadzona.

Wadyum kwotę 130 zł. w. a. wynosi.

Inne warunki licytacyj wolno chęć kupna mającym przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Gródek dnia 28. Lutego 1875.

(1402 2—3) **Edykt.** L. 611.

C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański we Lwowie. przeciw Hryńkowi Bahuła wywalczonej kwoty 200 zł. w. a. względnie 168 zł. 40 ct. w. a. z pn., egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Kosowcu pod l 15/1 położonej, odbędzie się w tut. Sądzie na d. 7. Maja, 7. Czerwca i 7. Lipca 1875. każdą razą o godz. 10 z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 800 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Gródek 18. Lutego 1875.

(1401 2—3) **Edykt.**

L. 610. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Michałowi i Iwanowi Dudek wywalczonej kwoty 400 zł. a względnie 356 zł. 69 ct. w. a. egzekucyjna publiczna licytacya realności w Kosowcu pod l. 16/18 położonej, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 7. Maja, 7. Czerwca i 7. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 1200 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności, wadyum zaś wynosi 120 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Gródek dnia 18. Lutego 1875.

(1409 2—3) **Edykt.**

L. 1205. Dnia 8. Kwietnia 13. Maja 10. Czerwca. i 14. Lipca 1875 o godzinie 10. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. 38 w Straszewicach ciała tabularnego niestanowiącej Wasyla Iwatz własnej w sprawie Herscha Reich o 40 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 119 zł. w. a. wadyum 10 zł. 90 ct. w. a.

Przy terminie trzecim realność ta także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, 10. Kwietnia 1875.

(1397 2—3) **Edykt.**

L. 1539. C. k. Sąd powiatowy tutejszy uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu p. Leopolda H Starzeńskiego, że pod dniem 6. Stycznia 1875. liczba 72 wniósł przeciw niemu w Sądzie tutejszym p. Ignacy Rosenthal pozew o uwolnienie od egzekucyi politycznej progów kolejowych w Jajkowcach złożonych, na któren to pozew wyznacza się do rozprawy termin na 10. Maja 1875. o godzinie 10. przed południem.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się kuratora w osobie p. adw. Dr. Dobrzańskiego we Lwowie, z którym sprawa powyższa wedle ustaw w Galicyi obowiązujących przeprowadzoną zostanie.

Uprasza się przeto pana Leopolda H. Starzeńskiego, ażeby na wyznaczonym terminie albo sam się stawił, lub innego pełnomocnika oznajmił, inaczej skutki zaniedbania sam by sobie musiał przypisać.

Mikołajów, 5. Kwietnia 1875.

L. 2320/Df. 1422 1—3

Obwieszczenie.

Na dniu 30. Kwietnia 1874 o godzinie 9. przed południem odbędzie się losowanie obligacyi funduszów indemnizacyjnych wielkiego księstwa Krakowskiego, Galicyi zachodniej i Galicyi wschodniej, w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod L. 3. przy ulicy łyczakowskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2. Marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII. Nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

a) z funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa krakowskiego.

1	obligacya na	50 zł.	50 zł.
17	obligacyi po	100 „	1.700 „
3	„ „	500 „	1.500 „
11	„ „	1000 „	11.000 „
1	obligacya na	5000 „	5.000 „
i obligacya lit. *a)* w nominalnej wartości			11.750 „

czyli razem w kwocie 31.000 złr. m. k.

b) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

35	obligacyi po	50 zł.	1.750 zł.
222	„ „	100 „	22.200 „
45	„ „	500 „	22.500 „
104	„ „	1000 „	104.000 „
6	„ „	5000 „	30.000 „
5	„ „	10000 „	50.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości			75 550 „

czyli razem w kwocie 306.000 złr. m. k.

c) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej;

42	obligacyi po	50 zł.	2.100 zł.
348	„ „	100 „	34.800 „
78	„ „	500 „	39.000 „
222	„ „	1000 „	222.000 „
8	„ „	5000 „	40 000 „
6	„ „	10000 „	60.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości			133.100 „

czyli razem w kwocie 531.000 złr. m. k.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 22. Kwietnia 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.